

## Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 27 bm. dokonało oceny realizacji uchwały V i VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR w sprawie rozwoju budownictwa mieszkaniowego ze szczególnym uwzględnieniem wykonania planu w roku 1978 i kierunków działania na lata 1979 — 1980.

Z 1 575 tys. mieszkań zaplanowanych na bieżące pięcioletnie lata 1976 — 1978 zbudowano około 840 tys. mieszkań, co oznacza niemal pełne wykonanie zadań przypadających na ten okres.

W roku 1978 w stosunku do 1977 r. nastąpił wzrost wybudowanej powierzchni mieszkalnej o ponad 12 proc. Wskaźnik liczby budowanych mieszkań na 1000 osób wzrósł z 5,8 w 1971 r. do 8,3 w 1978 r., zaś na 1 izbę przypadało już tylko 1,16 osoby, a średnia po-

wierzchnia użytkowa mieszkania przypadająca na 1 osobę wynosiła 14,8 m kw.

Mimo wielkiego wysiłku, wciąż znaczna jest skala niezaspokojonych potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa, zwłaszcza wśród młodych małżeństw i kadry nowo uruchamianych zakładów pracy.

Uwzględniając osiągnięcia w latach 1976 — 1978 rezultaty, oraz występujące napięcia, Biuro Polityczne za najważniejszą sprawę uznało odrobienie pozostałych opóźnień oraz pełne wykonanie planu pięcioletniego. Podkreślono, że wymaga to rytmicznego wykonywania zadań przez przedsięwzięcia budowlane; pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych wytwórni elementów wielkopłytowych; ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji oraz zapewnienia zwiększonych dostaw ma-

teriałów, wyrobów i urządzeń niezbędnych budownictwu mieszkaniowemu. Konieczna jest również szybka i wydajna poprawa w dziedzinie uzbrajania terenów oraz zwiększenie zakresu i tworzenia ułatwień dla budownictwa jednorodzinnego. Ważne znaczenie ma dalsze, znaczne rozszerzenie skali robót wykończeniowych przez brygady remontowe, zwłaszcza zakładów pracy i spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z programem rozwoju przemysłu koksowniczego. Program ten obejmuje rozbudowę przemysłu koksowniczego i paliw koksopodobnych, jego rozmieszczenie, nowe inwestycje, modernizację i odtworzenie istniejącego majątku trwałego do roku 1990. Dokończenie na str. 2

## Spotkanie

L. Breżniew — R. Castro

We wtorek Leonid Breżniew przyjął II sekretarza KC KP Kuby, wicepremiera i ministra rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby, Raula Castro, który przebywa w Związku Radzieckim z oficjalną przyjacielską wizytą. Wymieniono poglądy na problemy rozwoju i umocnienia braterskiej współpracy między ZSRR i Kubą, omówiono też aktualne problemy międzynarodowe.

Leonid Breżniew wręczył na Kremlu Order Lenina, przyznany wcześniej przez Radę Najwyższą ZSRR Raulowi Castro. Najwyższe odznaczenie radzieckie przyznane mu zostało za zasługi dla rozwoju i umocnienia przyjaznych stosunków między siłami zbrojnymi ZSRR i Kuby. (PAP)

## W CSRS

## Pamięci

polskich żołnierzy

27 bm. dla uczczenia pamięci żołnierzy polskich poległych w walkach o wyzwolenie w roku 1945 Czechosłowacji, a walczących w oddziałach II Armii Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego w Pradze — Dablicach odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Odsłonięcia dokonał ambasador PRL w Pradze Jan Mitręga w obecności ówczesnych władz stolicy CSRS.

## Po wybuchu wulkanu na Jawie

## Depesza z Polski

W związku z tragicznymi skutkami wybuchu wulkanu Sinira na Jawie, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę z wyrazami współczucia na ręce prezydenta Republiki Indonezji generała Suharto. (PAP)

## Odznaczenia dla Polaków kombatantów Armii Radzieckiej

W 61-letniej historii Armii Radzieckiej Polacy zapisali się chlubnie: historycy szacują liczbę Polaków w jednostkach pierwszej w świecie proletariackiej siły zbrojnej — od lutego 1918 r. Armii Czerwonej na ponad sto tysięcy. Wiele tysięcy — walczyło z niemieckim faszystem w latach ostatniej wojny pod Leningradem i na północnych stokach Kaukazu, pod Moskwą i Stalingradem; w mundurach Armii Radzieckiej Polacy wyzwolali swój kraj ojczysty i uczestniczyli w zwycięskich walkach o Berlin w maju 1945 r.

Ponad 400 figuruje w ewidencji warszawskiego klubu Polaków, byłych żołnierzy radzieckich sił zbrojnych, działających przy Zarządzie Wojsk wódzkiej ZBoWiD st. wojsk wództwa warszawskiego.

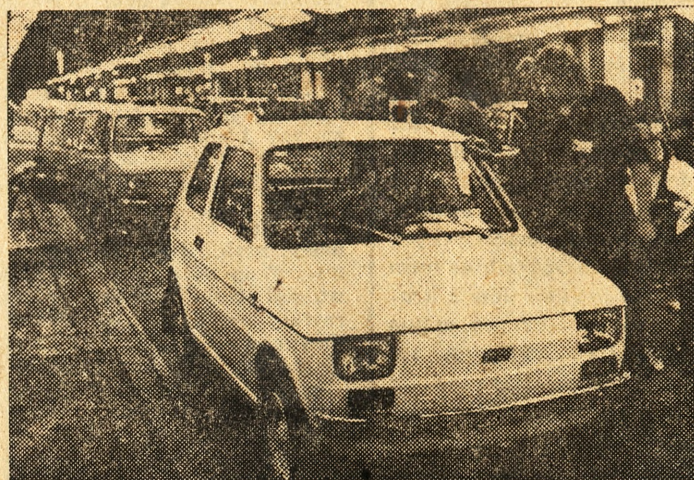
27 bm. gościem członków klubu był pierwszy polski pilot-kosmonauta ppłk Mirosław Hermaszewski, który wyróżniony został odznaką honorową zasłużonego dla klubu.

Z okazji święta radzieckich sił zbrojnych kilkudziesięciu byłych żołnierzy otrzymało przyznane dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR medale — „60 lat Armii Radzieckiej”. Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in.: żołnierz spod Moskwy płk rez. Bolesław Marczak, uczestnik walk o Kijów płk rez. Tadeusz Ulanowski, sierż. rez. Andrzej Sakowicz, który w latach II wojny światowej jako żołnierz Armii Radzieckiej uczestniczył w wyzwoleniu Polski oraz płk Władysław Mysliński, który walczył w bitwie o Kaukaz. (PAP)

## Kondolencje po wypadku w rotundzie PKO

W związku z tragicznym wypadkiem w rotundzie PKO w Warszawie napłynęły z zagranicy dalsze depesze kondolencyjne. Wśród nich znajdują się skierowane na ręce prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, depesze od przewodniczącego Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej Zambyna Batmuncha i premiera rządu Socjalistycznej Republiki Wietnamu Pham Van Donga. (PAP)

## Na montażu „Fiata” 126 p



Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach (woj. katowickie) osiągnęła już pełną zdolność produkcyjną. W tym roku taśmowa montażowa zakładów opuści 200 000 małych „Fiatów” oraz 40 000 „Syren”. Za kilka miesięcy uregulowane zostaną wszystkie odsetki od kredytu zaciągniętego na budowę. Tym samym fabryka zostanie spłacona. Przygotowuje się plany dalszej modernizacji „Fiata” 126p.

Młoda załoga, która doskonale zdała egzamin przy montażu tego pojazdu, dokłada wszelkich starań, aby poprawić jego jakość. Na zdjęciu: przy montażu samochodów.

CAF — fot. Jakubowski

## Chiny rozszerzają agresję przeciw Wietnamowi

Agresja Chin na Socjalistyczną Republikę Wietnamu zatacza szersze kręgi. Chiny przerzucają na teren działań wojennych uzupełniające siły piechoty, artylerii i wojsk pancernych.

Jak donosi wietnamska agencja informacyjna (VNA), w dniach 24 i 25 lutego agresorzy skoncentrowali znaczne siły na kierunkach natarcia Lang Son i Cao Bang, gdzie trwają zaciekłe walki. Siły zbrojne i ludność powiatu Chang Dinh w prowincji Lang Son, odpierając atak przeciwnika zabiły ponad 300 żołnierzy chińskich i zdobyły wiele broni.

Chińczycy, którzy podjęli ofensywę w rejonie miasta Mong Cay, zostali odparci przez żołnierzy wietnamskich. W prowincji Cao Bang siły zbrojne SRW zadają ciosy chińskim agresorom i wyeliminowały z walk ponad 600 żołnierzy przeciwnika.

Chińczycy grupują wojska w północnych prowincjach Wietnamu. Przerzucili oni na teren działań zbrojnych dwie dywizje powietrzno-desantowe.

Jak podaje VNA, dotychczasowe straty wojsk chińskich, poniesione w czasie agresji

na Wietnam wyniosły 18 000 zabitych. Zniszczono ponad 170 czołgów, ok. 120 pojazdów bojowych i 12 ciężkich dział.

Agencje informacyjne zwracają uwagę na koncentrację wojsk chińskich w rejonie, w którym zbiegają się granice Chin, Wietnamu i Laosu, a także donoszą o możliwości rozszerzenia agresji chińskiej na Laos. Koncentracja wojsk, aktywizacja agentury chińskiej w Laosie, próby wywołania zamieszek w tym kraju, grożą poważnym niebezpieczeństwem rozszerzenia działań wojennych Pekinu w Indochinach.

W przemówieniu, wygłoszonym na plenum Komitetu Wykonawczego Powszechniej Federacji Związków Zawodowych Wietnamu sekretarz generalny KC KP Wietnamu Le Duan kdemaskował kontrewolucyjny charakter polityki, uprawianej przez koła rządzące w Pekinie, które rozpętały agresję przeciwko SRW.

W zakładach pracy i instytucjach w Polsce odbywają się wiece protestacyjne dla potępienia agresji chińskiej na Socjalistyczną Republikę Wietnamu. (PAP)

## krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

### Sputnik „Ekran”

Agencja TASS informuje, że zgodnie z programem dalszego rozwijania systemów łączności telewizyjnej przy użyciu sztucznych satelitów Ziemi, 21 bm. wystrzelono w Związku Radzieckim sputnika łączności telewizyjnej „Ekran” z pokładową aparaturą retransmisyjną, zapewniającą na falach o decymetrowej długości przekazywanie programów telewizji centralnej ZSRR do sieci naziemnych urządzeń odbiorczych.

### Odbicie Masaki

Rozgłosła radiowa w Nairobi podała, iż wojska ugandyjskie odbiły miasto Masaka w południowej części kraju z rąk Tanzaniańczyków.

### Podwyżka cen ropy

Rząd Kuwejtu poinformował, że postanowił podwyższyć o 9 proc.

ceny eksportowanej przez siebie ropy. Baryłka ropy z Kuwejtu będzie obecnie droższa o 1,20 dol.

### Trzęsienie ziemi

W nocy z poniedziałku na wtorek okolice albańskiego miasta Elbasan nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Według instytutu geofizycznego z Belgradu, natężenie wstrząsów epicentrum wyniosło 6 st. w 12-stopniowej skali Mercallego.

### Przed wizytą w Meksyku

W środę przybywa z oficjalną wizytą do Meksyku prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing. Głównym tematem rozmów będzie m. in. sprawa umocnienia współpracy między Meksykiem a

### Walki w Nikaragui

W różnych częściach Nikaragui toczyły się zaciekłe walki między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino a żołnierzami Gwardii Narodowej dyktatora Somozy. Jak dotąd brak szczegółów co do ofiar. M. in. do starć zbrojnych doszło w Masai, gdzie siły reżimowe użyły przeciwko partyzantom broni ciężkiej.

### Wybuch w Jerozolimie

We wtorek rano na placu targowym w centrum Jerozolimy eksplodowała bomba. W wyniku wybuchu pięć osób zostało rannych, w tym jedna ciężko.

## CO O TYM SĄDZICIE

## Zaradni

Pewnie mało kto przyznałby się do tego, że nie lubi ludzi zaradnych. Bo jakże inaczej niż z uznaniem odnosi się do osób, które potrafią pokonywać trudności — jak to się zwykło mówić — nie do przezwyciężenia?

Ale — tak to bywa w życiu — są ludzie zaradni i „zaradni”. Ci drudzy, nawet jeśli do tego się nie przyznają, często postępują w myśl nazbyt tolerowanego i przecież w gruncie rzeczy szkodliwego w swej wymowie powiedzenia, że „przepisy są po to, by je... omijać”. Jedni spośród nich działają na granicy wykroczeń czy przestępstw, wykorzystując swoje wpływy i koneksje na własny, prywatny użytek. Inni swą zaradnością służą zakładowi czy instytucji, w których pracują, miastu lub gminie, w których działają lub mieszkają. Działają w myśl skądinąd ambitnej zasady, że nie ma rzeczy niemożliwych. Dla nich nie ma żadnych przeszkód. To co, że w żadnym planie nie ma zgody na budowę, powiedzmy, magazynu? To dla nich nie znaczy, że nie ma na taki cel funduszy, ani materiałów, ani zgody zwierzchności. Potrafią zdobyć materiały budowlane i pieniądze, moce przerobowe i zgodę instytucji nadzórnych. Umieją byszyć pomysłami, poczęstować kogo trzeba miejscami w luksusowym zakładowym domu wypoczynkowym lub przekonać talonem na samochód. I w ten sposób zaradnie realizują piękne plany, nawet bardzo pożyteczne z punktu widzenia interesów takich czy innych społeczności zakładowych bądź środowiskowych. Tylko, że zupełnie sprzecznych z postanowieniami mającymi obowiązywać bezwzględnie wszystkich. Po to, by nie zabrakło materiałów budowlanych na przedsięwzięcia niezbędne z punktu widzenia interesów całego kraju lub funduszy na podwyżki płac dla ludzi najmniej zarabiających.

Pytanie jest retoryczne, ale dyktuje je życie: czy opłaca się tolerowanie, albo wręcz nagradzanie takiej zaradności, w której wyniku wskutek różnych zabiegów i układów udaje się przyspieszyć budowę jakiegoś na przykład piływalni, uruchomić produkcję, której jeszcze nie było w planie, skoro nie starcza mocy przerobowych na wykonanie planu budowy mieszkań lub uruchomienie na czas elektrowni lub materiałów na zwiększenie produkcji poszukiwanych części zamiennych?

Nie, nie nawołujemy tutaj do kruczaty przeciwko zaradności, lecz tylko do przeciwstawienia się po prostu cwaniactwu, które lubi przybierać postać także uspołecznionej zaradności. Pytanie tylko, jak to czynić. Czy wystarczy ludzi popisujących się tak pojętą zaradnością nie traktować jak pozytywnych bohaterów, potrafiących sprostać wszelkim przeciwnościom? Czy wystarczy, że przestanie się ich popularyzować albo nagradzać? A może trzeba im wprost powiedzieć, że taka zaradność nie będzie popłacana? Że będzie traktowana jako samowola?

Ludzi pomysłowych i odważnych przy podejmowaniu decyzji, ludzi zaradnych i zaangażowanych potrzeba jak najwięcej i pewnie wszędzie. Ale czy zaradność może przekraczać ramy tego, co jest zaskazem lub nakazem?

Może więc ktoś zapytać, jakie pozostaje pole do popisu dla ludzi zdyscyplinowanych, pełnych rzetelnej inwencji? Z pewnością niemałe i w każdej dziedzinie. Bo kto, jak nie ludzie zaradni mogą pokazać, jak skutecznie oszczędzać surowce lub materiały? Jak odrabiać straty, wynikałe z następstw ostrzejszej niż zwykle zimy? Jak wygospodarować środki na pomyślne wykonanie planów wzrostu stopy życiowej nie tylko jakiegoś pojedynczego kolektywu pracowniczego lecz całego społeczeństwa.

Tak, to są istotne sprawy nas wszystkich, kwestie, które w istocie rzeczy dotyczą każdego. Pomyślmy: czy może je pomóc rozwiązać zaściankowa zaradność?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.



## od GŁOSU

**Zwiększyć eksport. Obecnie jedno z najważniejszych zadań dla naszej gospodarki. Kto jednak chce trochę interesować się sprawami handlu zagranicznego, ten wie, jak niełatwe do wykonania jest takie za mierzenie. Wszystkie rynki na świecie są już od dawna zajęte i dokładnie podzielone jako strefy wpływów poszczególnych czołowych eksporterów. Strzegą oni bardzo zazdrośnie swoich pozycji i nie myślą wpuszczać do własnych stref oddziaływania nowych konkurentów.**

Ponadto przedłużająca się w świecie kapitalistycznym recesja gospodarcza wywołała dodatkową falę protekcjonizmu i doprowadziła do wyznaczania coraz to mniejszych puli eksportowych do poszczególnych krajów i na określone towary dla producentów z krajów socjalistycznych, w tym również z Polski. W tej sytuacji każde dalsze zwiększenie eksportu przez naszych producentów należy uznać za sukces. W tych sukcesach mają również swój udział producenci z Poznania. Oto na przykład samemu tylko uczestnicy konkursu „Poznańskie dla eksportu” wykonali w zeszłym roku ponadplanowy wywóz wartości blisko 76 milionów złotych dewizowych. Zaś zwycięzcy tej rywalizacji — eksporterzy z poznańskiej „Polfy” — już nieomal połowę swej produkcji przeznaczają na wywóz.

Osiągane przez niektórych eksporterów powodzenie musi budzić uznanie, bo przecież większy wywóz oznacza dla naszej gospodarki szersze możliwości importu. A nam konsumentom stwarza także możliwość nabycia w sklepach szeregu poszukiwanych zagranicznych towarów.

MP

## 2 lata więzienia dla syna I. Gandhi

Sąd w Delhi skazał we wtorek Sanjaya Gandhiego — syna Indiry Gandhi — na karę 2 lat więzienia. Na ten sam wymiar kary skazany został współoskarżony w ciążącym się blisko rok procesie, b. minister informacji Indii, Vidya Charan Shukla. Sąd orzekł, że są oni winni popełnienia 5 przestępstw w okresie obowiązuje w latach 1975 — 77 w Indiach stanu wyjątkowego. (PAP)

## Zjazd Związku Kompozytorów Polskich

Ocena dorobku tego środowiska twórczego w okresie ostatnich dwóch lat oraz dyskusja na temat dnia dzisiejszego i przyszłości naszej kultury muzycznej są przedmiotem obrad rozpoczętego 27 bm. w Warszawie XX walnego zjazdu członków Związku Kompozytorów Polskich.

W pierwszym dniu zjazdu głos zabrał minister kultury i sztuki — Zygmunt Najdowski, który podkreślił wysoką społeczną rangę działalności ZKP i dorobku twórczego jego członków. Polska twórczość muzyczna jest ceniona na całym świecie. (PAP)

## Na tropach oszczędności

# W gospodarce paliwowo-energetycznej i w transporcie — dużo do zrobienia

Transport, po przemyśle i sektorze socjalno-bytowym, zajmuje trzecie miejsce wśród gałęzi gospodarki pod względem zużycia energii i paliw. Przedsięwzięcia podejmowane przez transport dla oszczędniejszego zużycia węgla, olejów napędowych, prądu elektrycznego mają więc duże znaczenie dla całej gospodarki kraju. Zmniejszenie zużycia paliwa przez samochody PKS tylko o 1 litr na 100 km pozwoliłoby np. zaoszczędzić tysiące ton cennego paliwa. Konieczne są jednak odpowiednie zmiany konstrukcyjne, wycofanie z eksploatacji starego, energochłonnego taboru, zapobieganie marnotrawstwu.

Na sieć kolejowej oszczędności uzależnione są przede wszystkim od ostatecznej likwidacji trakcji parowej. Parowozowy wykorzystują bowiem do ruchu zaledwie 6 do 7 proc. ciepła uzyskiwanego ze spalania węgla. Dodatkowe koszty wynikają z potrzeby dowozu węgla do składowisk PKP. W ostatnich latach położono szczególnie nacisk na zastępowanie parowozów lokomotywami elektrycznymi i spalinowymi. Wiele głównych linii kolejowych (łącznie 6,5 tys. km) zostało zelektryfikowanych — m. in. wszystkie wyłoty ze Śląska, magistrale węglowe do

Gdańska i Szczecina, szlaki prowadzące z Wrocławia do Warszawy i ze stolicy na Wybrzeże. Ponadto zakupiono i wprowadzono do eksploatacji sporo lokomotyw spalinowych. W ub. r. tempo likwidowania trakcji parowej niestety osłabło wskutek zmniejszenia nakładów na elektryfikację linii kolejowych. Obecnie, jako termin ostatecznego zlikwidowania trakcji parowej podaje się rok 1985.

W ostatnich latach zwiększył się wydatnie tabor pojazdów ciężarowych, co wywołało znaczny wzrost zużycia paliw płynnych. W tej sytuacji potrzebne są bardziej oszczędne silniki. W dziedzinie tej przemysł motoryzacyjny uzyskuje już znaczne efekty. Duże straty wynikają też z niedoboru przyczep do samochodów ciężarowych. O zmniejszeniu zużycia paliw płynnych zadecyduje również wyposażenie przedsiębiorstw transportowych w wysokotonażowe ciężarówki, których produkcję opartą na licencji Steyra rozpoczęli przemysł motoryzacyjny już na początku lat 80-tych.

Polskie Linie Lotnicze traktują gospodarkę paliwami jako jeden z najważniejszych elementów działalności; wydatki na paliwo stanowią 39 proc. kosztów pracy przedsiębior-

stwa. Podejmuje się różne przedsięwzięcia, które pozwoliłyby zmniejszyć zużycie paliwa. Większość samolotów pokryto odpowiednimi powłokami ochronnymi, dzięki czemu zmniejszono opory aerodynamiczne; zużycie paliwa spadło o ok. 6 proc. dąży się do wydłużania tras przelotów i eliminowania lądowań, gdyż w czasie startu spalanie jest największe.

Wielkie straty powoduje także marnotrawstwo lub niedbalstwo. Podczas kontroli NIK w lokomotywniach PKP zanotowano liczne przypadki niebezpiecznej pojemności, z których wyciekało paliwo. Stwierdzono też zanieczyszczenie paliw wodą oraz mułem z dna zbiorników. Inspektorzy NIK odnotowali zalewa nie olejami posadzek i schodów w lokomotywniach, co dodatkowo zagrażało bezpieczeństwu. W protokołach odnotowano przypadki wylewania się oleju napędowego na tory w czasie napełniania zbiorników lokomotyw.

Takie przypadki marnotrawstwa obciążają dodatkowo nasz napięty bilans energetyczno-paliwowy, zmuszając do zakupu za dewizy dużej ilości paliw. Zjawiskiem tym trzeba więc stanowczo przeciwdziałać. (PAP)

## Przed XIX Spotkaniami

# Czołowe polskie teatry wystąpią na scenie kaliskiej

W Kaliszu trwają przygotowania do XIX Kaliskich Spotkań Teatralnych, które odbędą się w tym mieście w pierwszej dekadzie maja. Udział w XIX KST potwierdziły już teatry: Powszechny, Dramatyczny i Nowy z Warszawy, Teatr Stary im. Heleny Modrzejewskiej z Krakowa, Teatr Wybrzeże z Gdańska, Nowy z Łodzi i Nowy z Poznania. Wystąpią oczywiście także teatry gospodarki i spodziewany jest Teatr Polski z Wrocławia. Teatry przywieżą do Kalisza swoje najlepsze przedstawie-

nia. M. in. w czasie XIX Kaliskich Spotkań Teatralnych Teatr Powszechny wystawi „Lot nad kukułczym gniazdem” Dale Wassermanna (z Wojciechem Pszoniakiem i Jolantą Lothe) warszawski Teatr Nowy pokaże „Horsztyńskiego” Juliusza Słowackiego (z Mariuszem Smochowskim), Teatr Stary z Krakowa „Emigrantów” Sławomira Mrożka (z Jerzym Stuhrem i Jerzym Bińczykiem), Teatr Nowy z Poznania „Łaźnię” Włodzimierza Majakowskiego (z Januszem Michałowskim). (ewi)

## Posiedzenie Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1  
oraz zadania planu na lata 1981 — 1985.

Biuro Polityczne zaleciło w związku ze zwiększającym się zapotrzebowaniem na koks w krajowym bilansie paliw i ograniczonymi możliwościami jego otrzymywania — podjąć niezbędnych przedsięwzięć mających na celu oszczędniejsze zużycie koksu i jego po-

chodnych, zarówno w hutnictwie jak i w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Podkreślono, iż niezbędne inwestycje i remonty w prze myśl koksowniczą muszą wpłynąć na zmniejszenie zanieczyszczeń atmosfery i wód, w większym stopniu brać pod uwagę potrzeby ochrony środowiska i warunków pracy za łóg koksowni. (PAP)

## Izrael odmawia udziału w szczycie w Camp David

Premier Izraela, Menachem Begin, oświadczył we wtorek, że nie weźmie udziału w proponowanym przez prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, nowym izraelsko-egipsko-amerykańskim spotkaniu na szczycie w Camp David, które miało się rozpocząć w czwartek wieczorem lub w piątek rano. Decyzję tę powziął rząd izraelski 14 głosami przeciwko 2, po 5-godzinnej burzliwej debacie.

W wywiadzie dla prasy premier Begin stwierdził, że podczas ostatnich rozmów w Camp David nie osiągnięto żadnego postępu, a przeciwnie stanowi sko egipskie — zdaniem rządu izraelskiego — jeszcze bardziej się usztywniło i w związku z tym rząd nie zgodził się na jego udział w spotkaniu. M. Begin dodał, że jest gotów natomiast spotkać się z prezydentem Carterem, jeśli ten wyrazi zgodę, aby przedyskutować z nim problem negocjacji pokojowych i kwestie dwustronne. (PAP)

## Ze słupckiego „Mostostalu“

# Konstrukcja dla rotundy PKO w Warszawie

W ubiegłą sobotę wyeksportowano pierwszą część konstrukcji stalowych wykonanych w słupckim „Mostostalu”, a przeznaczonych dla odbudowywanej w Warszawie rotundy PKO. Są to tzw. pierścień wewnętrzny, których przygotowanie już 14 ton. Dzisiaj odjechała do Warszawy ostatnia ich partia. W słupckim „Mostostalu” wykonanych zostanie ogółem 30 ton konstrukcji

innych w słupckim „Mostostalu”, a przeznaczonych dla odbudowywanej w Warszawie rotundy PKO. Są to tzw. pierścień wewnętrzny, których przygotowanie już 14 ton. Dzisiaj odjechała do Warszawy ostatnia ich partia. W słupckim „Mostostalu” wykonanych zostanie ogółem 30 ton konstrukcji

## W Iranie

5 marca br.

# wznowienie eksportu ropy

Nowy irański minister przemysłu naftowego oświadczył, że Iran wznowi eksport ropy 5 marca br.

Podając tę wiadomość, opublikowaną przez oficjalną agencję irańską PARS, Reuter przypomina, że przed wstrzymaniem eksportu ropy w grudniu ubr. Iran zajmował drugie po Arabii Saudyjskiej miejsce wśród eksporter-

ów tego paliwa. Wywoził wówczas 5,7 mln baryłek ropy naftowej dziennie.

Reuter przypomina, że dzień wznowienia eksportu ropy naftowej przez Iran zbiega się z 14 rocznicą śmierci b. premiera Mosaddeka, który z nacjonalizacją wydobycia ropy w tym kraju w roku 1951. (PAP)

## Kosmonauci kontynuują prace

Jak informuje agencja TASS z ośrodka kierowania lotem, we wtorek dzień roboczy Władimira Lachowa i Walerego Riumina na pokładzie naukowobadawczego zespołu „Salut-6” — „Sojuz-32” rozpoczął się o godz. 10.00, a zakończył o godz. 23.00 czasu moskiewskiego. Załoga przeprowadziła prace konserwacyjne systemów pokładowych statku „Sojuz-32” i rozpoczęła przedstawianie sta-

system gwarantujący warunki do życia, zasilanie w energię i regulację ciepłej, pracującą nad dokumentacją techniczną.

Na drugą połowę dnia zaplanowano kontrolę medyczną w celu zbadania obiegu płynów w organizmie w warunkach nieważkości. Został też przeprowadzony montaż mas metra, urządzenia, za którego pomocą kosmonauci przeprowadzą pomiary masy ciała. PAP

## Interesujące utwory • Świetni wykonawcy

# Na przełomie marca i kwietnia XIX Poznańska Wiosna Muzyczna

Po raz dziewiętnasty Poznań stanie się na kilka dni stolicą polskiej muzyki współczesnej — na przełomie marca i kwietnia (od 31. 03. do 4.04) odbędzie się doroczny festiwal „Poznańska Wiosna Muzyczna”. Trwają przygotowania do tej ważnej imprezy w krajowym kalendarzu kulturalnym.

Odbędzie się dziesięć koncertów: symfonicznych i kameralnych, a w ramach imprez towarzyszących przewidziano spotkania operowe i jazzowe. W programie tegorocznej „Wiosny” znajduje się prawie 40 utworów, w tym 5 prac wykonanych przez jednego z autorów — utworu Włodzimierza Kotońskiego „Bora” na orkiestrę smyczkową, specjalnie za-

mówionego przez organizatorów festiwalu. Twórców środowiska poznańskiego reprezentować będą między innymi kompozycje F. Dąbrowskiego, W. Gnioty i B. Zakrzewskiej-Nikiporczyk.

Atrakcyjnie zapowiada się również zestaw wykonawców: obejmujący on trzy orkiestry symfoniczne — oprócz poznańskiej pod dyr. W. Rajskiego — Filharmonii Śląskiej pod batutą J. Salwarowskiego i Filharmonii Łódzkiej prowadzonej przez H. Czyżę, dwie — kameralne: z Poznania i Katowic, kwartet Wilanowski, Warszawska Opera Kameralna. Wśród solistów widnieją nazwiska artystów tej miary co K. Danczowska, D. Ambrasz, K. Szostek-Radkowska, A. Tatarski czy... trebacze jazzowi T. Stanko. Z recitale wystąpi w auli UAM światowej sławy skrzypek włoski R. Ricci. Podobnie jak w latach poprzednich odbędzie się sesja muzykologiczna. (wig)

## W poznańskim Pałacu Kultury

# Szwecja wczoraj i dziś

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie oraz Instytutu Szwedzkiego w Sztokholmie przygotowuje się w Pałacu Kultury w Poznaniu wystawę „Szwecja wczoraj i dziś”. Celem ekspozycji jest ukazanie historyczno-kulturalnego przekroju dawnej i współczesnej Szwecji, aspektów życia ludzi różnych środowisk w przeszłości i obecnie. Wystawa ma udokumentować rozwój Szwecji, dać pełen jej obraz. Od 5 do 29 marca razem z ekspozycją zdjęciową prezentowane będą filmy krótkometrażowe i pełnometrażowe, literatura współczesnych twórców. Będzie to dzieło nowe, w wieloletniej współpracy z ZKP i dorobku twórczego jego członków. Polska twórczość muzyczna jest ceniona na całym świecie. (PAP)

## Telefony OGNOSZA

● Jazda z nadmierną szybkością, mimo oblodzonej nawierzchni drogi, doprowadziła do tragicznego wypadku na trasie Gopczyn — Tuliszewo w woj. pilskim. Wpadł tam w poślizg samochód osobowy marki „Zastawa”, na skutek czego 57-letni pasażer odniósł tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala zmarł, natomiast drugi z jadących jest ranny.

● U zbiegu ulic Głogowskiej i Wykopy w Poznaniu, kierujący „Fiatem 125p” zahaczył podczas wyprzedzania o zderzak „Zukę”, a następnie uderzył w drzewo, samochód przewrócił się. Kierowca „Fiata” poniósł śmierć na miejscu, natomiast dwóch jego pasażerów przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

● Na przejściu dla pieszych przy ul. Chudoby w Śremie zostały potrącone przez ciężarówkę dziewczynki w wieku 5 lat i 1,5 roku, idące obok babci. (b)

## W Warszawie

# Międzynarodowa wystawa artykułów konsumpcyjnych

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarto 27 lute go br. XVIII Międzynarodową Wystawę Artykułów Konsumpcyjnych „Agpol-79”. Jest to kolejna, organizowana przez „Agpol” każdego roku ekspozycja, stanowiąca ofertę eksportową znanych producentów takich przedmiotów artykułów, jak kosmetyki, artykuły żywnościowe (konserwy, soki itp., upominki i odzież).

W tegorocznej wystawie u-

czestniczy 28 firm zachodnich, a wśród nich tacy producenci kosmetyków, jak Coty, Christian Dior, Yardley czy Nina Ricci.

Wystawa, która czynna będzie do 3 marca br., ma charakter zamknięty i jest odwiedzana przede wszystkim przez przedstawicieli naszych organizacji — takich, jak „Mo da Polska”, „Spolem”, „Jubiler”, „Baltona” i inne. (PAP)

## POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami śniegu lub deszczem. W nocy i rano ładne mgły.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna od minus 4 do minus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

Wczoraj o godz. 16 notowano następujące temperatury: w Kaliszu i Poznaniu plus 2 stopnie, w Koninie i Lesznie plus 3 stopnie, w Pile minus 1 stopień; ciśnienie 759,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzimierz Braniecki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.  
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.  
Redakcja kolagium:  
Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz  
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),  
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa.  
Zbiłut Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).  
Indeks nr 35028 L-4



## Nowe serie wydawnicze

# 300 publikacji „Książki i Wiedzy” w roku 1979

Plan przedsięwzięć wydawniczych „Książki i Wiedzy” przebiega w br. wydanie wielu książek wartościowych potrzebnych, atrakcyjnych — adresowanych do szerokiego kręgu czytelników. „KiW” — za służoną partyną oficyna wydawnicza zamierza opublikować w 1979 r. około 300 tytułów, mniej więcej tyle, ile w ubiegłym roku, kiedy wydawnictwo obchodziło jubileusz 60-lecia swojego istnienia. W tym roku kontynuowane będą zapoczątkowane w ubr. inicjatywy wydawnicze, podjęte też zostaną dalsze przedsięwzięcia związane m. in. z obchodami przypadającymi w br. wielkich rocznic i wydarzeń, jak: jubileusz 35-lecia Polski Ludowej, 30-lecia powstania RP, 40-lecia wybuchu II wojny światowej oraz przygotowania do VIII Zjazdu PZPR; a także 100-lecia ruchu robotniczego w naszym kraju. Wydawnictwo opracowuje również — z udziałem ekspertów — program edytorski na lata 1980 — 1985.

Jak informuje dyrektor naczelny „KiW” — Alfred Walek, ukażą się pierwsze publi-

kacje z 2 nowych serii: „Popularnej biblioteki klasyków marksizmu-leninizmu” oraz „Biblioteki rewolucyjnej” — o polskiej myśli społecznej.

Rok 1979 przyniesie też sporo atrakcyjnych publikacji społeczno-politycznych. Ukazą się m. in. praca „Państwo na etapie budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego”, publikacja pt. „Organizacja partyną w środowisku kultury”, a także album obrazujący dorobek i osiągnięcia ogólnego Frontu Jedności Narodu.

Redakcji historycznej „Książki i Wiedzy” przypadała ważna rola koordynatora inicjatyw i zamierzeń edytorskich na 100-lecie polskiego ruchu robotniczego w 1982 r. Planuje się wydać biografię działacza polskiego ruchu robotniczego: Adolfa Warskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Stanisława Dubois i Bolesława Bieruta oraz podręcznik „Zarys dziejów polskiego ruchu robotniczego”. W związku z 35-leciem Polski Ludowej ukażą się m. in.: zbiór biografii „Twórcy idei i budowniczowie Polski Ludowej”. W 40 rocznicę napaści Niemiec hitlerow-

skich na Polskę przygotowana jest monografia Tadeusza Jurgis „U kresu II Rzeczypospolitej” oraz ciekawa książka 2 zachodnich dziennikarzy pt. „III Rzesza w świetle Norymbergii”. Zainicjowano także wydanie „Zarysu historii II wojny światowej”. Niebawem ukaże się fundamentalna praca „Społeczeństwo polskie od X do XX wieku”.

W związku ze 100-leciem polskiego ruchu robotniczego „Książka i Wiedza” przygotowuje również — obliczony na kilka lat — program edycji najwybitniejszych utworów prozatorskich i pamiętnikarsko-dokumentalnych, ukazujących rewolucyjny nurt literatury polskiej. Cykl ten otworzy w br. antologia wierszy robotniczych „Poeci-robotnicy. Księga twórczości”. Wzrost ntu tych propozycji powinien służyć rozpisany przez wydawnictwo konkurs literacki, który spotkał się z dużym zainteresowaniem. Oczywiście przygotowywane są także liczne pozycje z zakresu literatury pięknej, zarówno polskiej jak i obcej. (PAP)

## Książka Cz. Łuczaka

## Straty wojenne Polski

Na półkach księgarskich ukazała się publikacja Wydawnictwa Poznańskiego pt. „Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce”, piera Czesława Łuczaka. Stanowi ona cenną próbę w naszym piśmiennictwie historycznym — opracowania całokształtu życia gospodarczego i społecznego na okupowanych przez III Rzeszę ziemiach polskich.

Mimo upływu ponad trzech dziesięcioleci od zakończenia II wojny światowej, niewiele książek ukazało się u nas na ten temat. W większości traktowały one zagadnienie dosyć wąsko. Nadto część z nich, napisana w pierwszych latach po wojnie z konieczności opierała się na źródłach fragmentarycznych.

Książka m. in. przypomina ogromne straty materialne naszego kraju w porównaniu z innymi państwami okupowanymi przez hitlerowskie Niemcy. Według powojennych szacunków straty materialne poszczególnych krajów obliczone w miliardach przedwojennych dolarów przedstawiały się następująco: ZSRR — 128; Polska — 49,2; Francja — 21,1; Jugosławia — 9; Holandia — 4,4; Czechosłowacja — 4,2 itd. (PAP)

# POLSKIE 35-lecie

1 sierpień 1944 — Rozpoczęło się powstanie w Warszawie. 31 lipca o godz. 18 gen. Komorowski („Bór”) wydał rozkaz o podjęciu walki. Nie zostało ono uzgodnione z dowództwem Armii Radzieckiej ani z Naczelnym Dowództwem Wojska Polskiego. Powstanie miało na celu uzyskanie poparcia ludności stolicy dla politycznych planów obozu londyńskiego. Powstanie miało być krótkotrwałą demonstracją zbrojną, mającą na celu zajęcie Warszawy przez oddziały AK, ujawnienie Krajowej Rady Ministrów, wzmocnienie międzynarodowej pozycji rządu emigracyjnego. Nie nawiązano łączności z dowództwem radzieckim i nie powiadomiono innych organizacji zbrojnych działających w stolicy. Nawet siły AK nie były dostatecznie przygotowane do walki. Siły te w Warszawie liczyły około 50 000 żołnierzy. Rozkaz podjęcia walki nie dotarł na czas do wielu oddziałów, dlatego też powstanie rozpoczęło siłami około 23 000 żołnierzy. Obok oddziałów AK w walkach wzięły udział oddziały AL, PAL, KB, łącznie około 5 000 żołnierzy. W dniu wybuchu powstania garnizon niemiecki liczył około 15 000 żołnierzy. Od 4 sierpnia zaczęły przybywać do miasta jednostki SS. Łącznie siły niemieckie liczyły ponad 50 000 ludzi z bronią pancerną, artylerią i lotnictwem.

Garnizon warszawski AK posiadał uzbrojenie na około 20 procent swego stanu osobowego, przy czym więcej niż połowę uz-



Sierpień 1944 — oddział powstańczy na jednej z ulic Warszawy. CAF — Archiwum

## Fachowcy o zakłóceniach na kolejowych szlakach

Niedawny mróz i śnieg na wielu liniach kolejowych sparaliżowały ruch pociągów. Zimą zresztą to nie nowość. W czym więc tkwią przyczyny dużych zakłóceń kursowania pociągów w tym okresie? Na ten temat wypowiedzieli się w „Expressie Wieczornym” (nr 42) przedstawiciele Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Warszawie. Oto fragment artykułu.

Śnieg jest groźniejszy dla pociągów elektrycznych od mrozu, chociaż i przy mrozie bywają kłopoty. Po dużych opadach śniegu szyny tkwią w śnieżnych brzdach wyłobionych przez koła pociągów. Każde nowe, nawet małe opady śniegu powoduje szorowanie wagonów po śniegu, który wleca się w każdą szelkę, a właśnie pod wagonami znajdują się wrażliwa na wilgoć aparatura elektryczna i silniki trakcyjne. Najczęściej następuje przerwania izolacji, co powoduje uszkodzenie silnika i wyłączenie od razu dwóch silników, gdyż są one połączone szeregowo. Jednostka z wyłączonymi 2 silnikami może kontynuować jazdę, ale ze zwolnioną prędkością. Wymiana silnika — o ile są zastępcze w

lokomotywni — trwa około 8 godzin. Również śnieg jest często przyczyną uszkodzeń tzw. oporów rozruchowych zainstalowanych pod wagonami.

Na stacjach śnieg utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia przekładanie rozjazdów. Szczególnie wrażliwe są nowoczesne urządzenia sterowane elektrycznie. Przy większych opadach nawet zainstalowane przy rozjazdach nagrzewnice nie dają rady. Np. na Dworcu Wschodnim większa zadymka paraliżuje ruch pociągów, a nie sposób przy każdej zwrotnicy ustawić człowieka z miotłą.

Mróz natomiast jest przyczyną uszkodzeń hamulców przez oblodzenie prowadnic i cięgieł, co prowadzi do uszkodzeń zestawów kołowych. Zamrażająca woda powoduje również wybrzuszenie płyt np. na przejazdach i wówczas rozjeżdżony pociąg zawadza o nie osłonami przekładni zębatych. Były to przyczyny nawet wyłączenia. Różnice temperatur powodują o wiele częstsze niż w lecie pęknięcia szyn, a także oblodzenie sieci, co przy przejeździe pociągu tworzy łuki elektryczne, doprowadzając niejednokrotnie do przepalenia przewodu. (—)

## Francuskie zbiory archiwalne odnalezione na terenie Polski

Podczas badań poszukiwawczych zbiorów archiwalnych, odnaleziono na terenie naszego kraju francuskie zbiory archiwalne z okresu XVII — XIX w. Archiwalia te wywiezione były w latach 1943—1944 z Francji przez hitlerowskiego okupanta do Berlina, a następnie ukryte na terenach Dolnego Śląska. Są to przede wszystkim akta z okresu od schyłku panowania Ludwika XIII do końca cesarstwa Napoleona I. Dotyczą one różnych wydarzeń we Francji, w szczególności obrazują wzajemne stosunki polityczne i gospodarcze z innymi krajami. Z akt wczesniejszych na uwagę zasługują listy pisane do kardynała Richelieu, ministra spraw zagranicznych Ludwika XIII, pismo Fryderyka III, króla Danii i Norwegii skierowane do Ludwika XIII. Jest też bogata korespondencja kardynała Mazarin, pierwszego ministra Francji, kierującego regencją w czasie małoletności Ludwika XIV. Z okresu panowania Ludwika XIV odnaleziono dokumenty zawierające liczne listy skierowane do „Króla słońca”, m. in. do ministra wojny Franciszka Louvoisa i do różnych innych osób.

Niektóre z dokumentów zaprezentowane zostały na wystawie 27 bm. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, na otwarciu której obecny był ambasador Francji — Serge Boidevaix. Odnalezienie archiwalii zostaną po zabiegach konserwatorskich przekazane w najbliższym czasie francuskiej służbie archiwalnej. Należy zaznaczyć, że w ub. roku francuskie archiwalia przekazały nam cenne polskie zbiory, które odnaleziono na terenie Francji.

Przekazując archiwalia prawowitym właścicielom Polska urzeczywistnia zasadę ustanowioną jeszcze przez konwencję haską w 1954 r., zalecaną w latach następnych przez UNESCO. Międzynarodową Radę Archiwum i inne między narodowe organizacje — w sprawie wymiały archiwów w zgodzie z ich przynależnością terytorialną. Polska służba archiwalna przyczynia się do bezpośredniej realizacji postanowień Aktu Końcowego KBWE mówiącym m. in. o szerokiej wymianie informacji naukowej i współpracy między archiwami całego świata.

PAP

Któregoś zeszłego roku domy poznańskiego Osiedla Kraju Rad obchodził pewien rocznicę, oferując usługi w zakresie uszczelniania okien i drzwi, zakładania na suficie szyn do zasłon itp. A także montowania w drzwiach blokad przeciwyważeniowych. Na możliwość zlecenia, po dobrych prac, bez kłopotliwego szukania wykonawcy, czeka wiele osób, nie można się więc dziwić, że gdy ów domokrążca przedstawił swą ofertę w drzwiach mieszkania, Irena K. uznała, iż „spadł on wprost z nieba”, bo akurat było coś takiego do zrobienia. Szczególnie dokuczliwym przy myciu okien sprawiała pani domu konieczność rozkręcania ich ram, bez czego nie można dotrzeć do środkowych powierzchni szyb. Obejrzawszy okna, przybysz oświadczył, że oczywiście, „da się to zrobić”. Trzeba tylko zamiast śrub zamontować odpowiednie zaczepy w okiennych ramach.

Ustalono zatem cenę usługi — 280 zł, z czego 100 zł należało wpłacić jako zaliczkę, a resztę po założeniu zaczepów, nazywanych fachowo „automatami”. Wykonanie miało nastą-

## Nad listami czytelników

## Szukaj wiatru w polu

pię między 20 a 30 czerwca, w tych dniach pani domu miała oczekiwać przybycia rzemieślnika z niezbędnymi do wykonania usługi akcesoriami.

Wszystko to zostało akuratnie wypisane na „gwarancji” (jak to określił akwizytor), czyli na drukowanym formularzu rachunkowym, zaopatrzonego w pieczętki. Na jednej wyliczone były usługi, których podejmuje się firma „Tadeusz Karpiński, Gniew, ul. Kościuszki 10, tel. 233”. Druga informowała: „1) W sprawie ewentualnej reklamacji proszę kierować się na adres domowy. 2) Umowy ustne nie obowiązują. 3) Przy wykonywaniu usługi proszę żądać kopii zamówienia. 4) W razie rezygnacji kwoty gwarancyjnej nie zwracamy.”

Poważnie przedstawiający się rachunek, opatrzone (co prawda nieczytelnym) podpisem akwizytora, nie wzbudzał wątpliwości, toteż nawet wów-

czas, gdy młot w ustalonych dniach się nie zgłosił, pani Irena nie powzięła żadnych podejrzeń. Wysłała tylko po upływie miesiąca pocztówkę do firmy „Tadeusz Karpiński”, na której dała właścicielowi zaliczkę do zrozumienia, że nie dotrzymanie terminu zmusza ją do żądania zwrotu zaliczki. Gdy pocztówka wróciła z dopiskiem „Adresat wyprowadził się bez podania adresu” jej nadawczyni zrozumiała, że padła ofiarą oszusta i przedstawiła sprawę (odczekał jeszcze, niestety, aż do połowy grudnia) w naszej redakcji.

Czytelniczka słusznie podejrzewała, że nie ona jedna została w ten sposób poszkodowana i że trzeba dołożyć starań, by oszust nie grasował bezkarnie nadal. Potwierdziła to treść pisma, które otrzymaliśmy od komendanta Posterunku MO w Gniewie. Dowiedzieliśmy się mianowicie, że zakład, o którym mowa, nie

istnieje już od kilku lat, a skargi na pobranie zaliczek pływają z terenu całego kraju, w tym z Poznania i Wielkopolski. Podobną informację otrzymaliśmy z prowadzącej dochodzenia w tej sprawie Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku. W ich wyniku niewątpliwie zostanie ustalony za sięg, jak też rozmiary wyrządzonych w ten sposób szkód.\*

Przed wszystkim jednak z przykrego doświadczenia Ireny K. warto wyciągnąć następujący wniosek: jeśli się wchodzi z kimś nieznanym w jakiegokolwiek umowy finansowe, najpierw dokładnie należy taką osobę weryfikować (dowód osobisty!) — zaświadczenia bowiem, jak też wszelkie pieczętki mogą się bowiem okazać fikcyjne i wtedy szukaj wiatru w polu. (zk)

\* Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich osób, które zostały poszkodowane przez firmę T. Karpiński z Gniewa o osobiste, telefoniczne lub listowne skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Poznaniu (pl. Wolności 15, pokój 121, tel. 41-25-71 i 41-22-71), albo z KWMO w Gdańsku (ul. Okopowa 15, pokój 7, tel. 31-62-21 w. 391, lub 37-03-91).

brojenia stanowiła broń krótka. Nie było też dokładnie sprecyzowanego planu ataku na kluczowe obiekty strategiczne w mieście. Dotyczyło to szczególnie mostów na Wiśle. Komenda Główna AK zbyt optymistycznie oceniła sytuację na froncie radziecko-niemieckim. Nie licząc się z konkretnie istniejącą rzeczywistością na froncie podjęła decyzję o powstaniu w chwili, gdy dowództwo hitlerowskie zaczęło opanowywać sytuację na warszawskim odcinku frontu. Chodziło o objęcie władzy w wyzwolonej Warszawie, niedopuszczenie PKWN do stolicy oraz zmuszenie ZSRR do ponownego uznania rządu emigracyjnego i jego krajowych ośrodków za jedyne władze polskie — oto podstawowe przyczyny powstania.

Wywołane na tyłach frontu, pozostawione w obliczu ludobójczego rozkazu Hitlera o zniszczeniu Warszawy i wymordowaniu jej mieszkańców powstanie skazane zostało na walkę bez pardonu, walkę na śmierć i życie. Niezależnie od politycznych rachub inicjatorów, przeobraziło się ono w bohaterską walkę powstańców — żołnierzy i całej ludności Warszawy. W walkach przeciwko Niemcom wzięły udział wszystkie organizacje zbrojne polskiego podziemia. Dowódcą wojskowym powstania był gen. Antoni Chruściel („Monter”), komendant okręgu warszawskiego AK.

Po sukcesach pierwszych dni oddziały powstańcze przeszły 5 sierpnia do długotrwałych krwawych walk obronnych. W pierwszym okresie walk powstańcy opanowali znaczne obszary miasta. Szczególnym bohaterstwem wstąpiły się w walkach powstańców dwa bataliony „Szarych Szeregów” — „Zośka” i „Parasol”. Podczas obrony Starego Miasta zasłynął batalion AL im. Czwartaków, złożony głównie z członków Związku Walki Młodych.

Natarcie niemieckie rozpoczęło się 5 sierpnia i po dwóch dniach walki doprowadziło do przepałowienia sił powstańczych w Śródmieściu. Mimo olbrzymiego poświęcenia w walce powstańców o każdą dzielnicę, o poszczególne punkty oporu, siły powstańcze były zbyt słabe, aby mogły w pełni skutecznie przeciwstawić się żołnierzom i policji niemieckiej. W okresie do 11 sierpnia Niemcy zdławili powstanie na Woli i Ochocie, mordując jednocześnie ludność cywilną. Obrona Starego Miasta, atakowanego ze wszystkich stron, trwała od 12 sierpnia do 2 września. Mimo miazdzącej przewagi Niemców nie udało się złamać obrony powstańców lub zmusić ich do kapitulacji. Oddziały powstańcze opuściły Stare Miasto poprzez podziemne kanały. 28 września padł Mokotów a następnie Żolibórz, walki przybrały lokalny charakter ograniczając się do Śródmieścia.

2 października 1944 — po 63 dniach bohaterskiej walki powstanie warszawskie zakończyło się klęską. Mimo niewątpliwego wkładu w walkę zbrojną z okupantem, przyniosło ono olbrzymie straty stolicy Polski. Straciło życie ponad 200 000 osób, w tym około 18 000 żołnierzy-powstańców, a 25 000 zostało rannych. Straty niemieckie poniesione podczas powstania wyniosły około 26 000 zabitych, zginionych i rannych. Pozostała przy życiu ludność cywilna musiała opuścić miasto pozostawiając cały swój dobytek na łup hitlerowskiego wroga. Ludność Warszawy kierowana w znacznej mierze do robót przymusowych i obozów koncentracyjnych. Niemcy systematycznie, z premedytacją burzyli miasto, dzielnicę po dzielnicy, dom po domu. Zniszczyli 80 procent zabudowy lewobrzeżnej Warszawy.

1—4 sierpnia 1944 — Został opanowany obszar na lewym brzegu Wisły w rejonie Warki i Magnuszewa w końcowej fazie operacji brzesko-warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego. W utrzymaniu przyczółka poważny wkład wniósł dywizje 1 armii WP. Jednocześnie oddziały polskie podjęły próbę sforsowania Wisły pod Dęblinem i Puławami. Próba nie powiodła się i 1 armia przesunięta została na zaplecze przyczółka warecko-magnuszewskiego. Przyczółek ten był drugim pod względem wielkości na Wiśle, miał 45 km szerokości i 18 km głębokości. Dowództwo niemieckie dążyło do likwidacji przyczółka, który stanowił niebezpieczny wyłom w systemie obrony na Wiśle. Dlatego przegrupowano do tego rejonu nowe oddziały, m. in. 19 dywizję pancerną i pancerno-spadochronową „Herman Goering”. W walkach z silnym zgrupowaniem niemieckim pod Studziankami uczestniczyli w dniach 9—16 sierpnia 1 brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Próba likwidacji przyczółka, podjęta przez silne zgrupowanie niemieckie została udaremniona. Pod Studziankami zginęło około 1500 żołnierzy niemieckich, zniszczono 40 czołgów i dział pancernych. Straty polskie wyniosły 253 żołnierzy i 18 czołgów. Jeszcze w trakcie tych walk skierowano 1 armię Wojska Polskiego do obrony północnej części przyczółka. 12 września armia ta przegrupowała się do rejonu Warszawa — Praga.

CZESŁAW KOZŁOWSKI





## Medale Polaków w VII Zimowej SAZ

Pierwszą konkurencję rozgrywanej w Zakopanem VII Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych, bieg narciarski na dystansie 30 km, wygrał reprezentant ZSRR — Aleksander Zawiatow przed Józefem Łuszczkiem oraz mistrzem olimpijskim i mistrzem świata na tym dystansie, reprezentantem ZSRR — Sergiejem Sawieljewem.

Bieg zjazdowy mężczyzn przyniósł sukces reprezentantom Polski. Pierwsze miejsce zajął Maciej Ciapka Gąsienica, natomiast brązowym medalistą został Henryk Wiczorek. Polaków przedzielili z wodnikiem Armii Radzieckiej — Aleksander Ardziejew. (PAP)

## L. Miętta trenerem kadry koszykarek

Po rezygnacji Z. Olesiewicza kadra narodowa koszykarek pozbawiona była trenera. Zarząd PZKosz postanowił powołać na to stanowisko szkoleniowca Wisły Kraków — L. Mięttę. Trener ten prowadzi będzie kadrę społeczną przy pomocy 3 innych szkoleniowców klubowych: Z. Felskiego (Spójnia), B. Wiśniewskiego (AZS Poznań) i J. Zylńskiego (ŁKS). W nowej 20-osobowej kadrze znalazło się 5 poznańskich zawodniczek: Gumowska, Komorowska, i Wiśniewska (AZS), Kąkol (Lech) i Linka (Olimpia). (wił)

## Czterech judoków Olimpii wystąpi w mistrzostwach Polski

W Koszalinie rozegrano eliminacje strefowe indywidualnych mistrzostw Polski w judo. Wzięło w nich udział 87 zawodników z 7 klubów. Awans do turnieju o mistrzostwo Polski wywalczyło 8 judoków Gwardii Koszalin, 4 Olimpii Poznań i 2 Arkonii Szczecin.

Z poznaniaków w mistrzostwach turnieju we Wrocławiu wystąpią: P. Dyczkowski, który w kategorii 60 kg wyprzedził członka kadry narodowej — A. Buta, M. Wallus w kategorii 65 kg, Z. Kolba w kategorii 95 kg i P. Szwedziak w kategorii ponad 95 kg. (wił)

## W Poznaniu odbędzie się kongres kultury fizycznej i sportu

Udział nauki w rozwoju kultury fizycznej, jej wpływ na zmniejszenie liczby osób niesprawnych fizycznie, doniosłość rehabilitacji ruchowej, rosnąca liczba kalek w wyniku uprawiania sportu wychynowego — to niektóre problemy, jakimi zajął się uczestnicy Kongresu Naukowego Kultury Fizycznej i Sportu, jaki odbędzie się w tym roku w Poznaniu.

Spotkanie zgromadzi ponad 300 ekspertów: uczonych, organizatorów życia sportowego, nauczycieli wychowania fizycznego, przedstawicieli resortów — oświaty i wychowania, zdrowia i opieki społecznej, kultury i sztuki oraz Polskiej Akademii Nauk. Obradować oni będą w czterech grupach tematycznych; jedna zajmie się sprawami w/w w szkole, druga — stanem sportu kwalifikowanego, trzecia — zagadnieniami rekreacji, czwarta — kwestiami związanymi z rehabilitacją.

Jednym z głównych celów poznańskiej sesji będzie wytyczenie zadań w zakresie rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju. Szczególnie wiele miejsca poświęci się modelowi kształcenia uczniów — tzw. średniaków, czyli dzieci i młodzieży zaniedbanej fizycznie.

Przygotowania do kongresu były przedmiotem niedawnego spotkania w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu, który jest inicjatorem i jednym z organizatorów imprezy. (gh)

## Sztafetowy bieg uliczny

Dzisiaj o godzinie 18 odbędzie się uliczny bieg sztafetowy między punktami Poznania. W imprezie, której organizatorami są Klub Uczelniany AZS przy Politechnice Poznańskiej, WSO WP i WKKFIT Urzędu Miejskiego, uczestniczyć będą czterocobowe sztafety spor-

## Po mistrzostwach koszykarek

# Mniej niż oczekiwano

Podczas gdy koszykarze wkraczają dopiero w decydującą fazę rozgrywek ligowych, koszykarki zakończyły już swoje mistrzostwa. Miniony sezon dla poznaniańek był znacznie mniej pomyślny niż ubiegłoroczny, kiedy to AZS zdobył tytuł mistrza Polski. Akademickom nie udało się obronić prymatu w kraju. Zespół, który był bezkonkurencyjny w poprzednim sezonie, w zakończonych rozgrywkach z trudem zakwalifikował się do grona najlepszych drużyn, zajął dopiero 4 miejsce i to ze sporą stratą punktów do pozostałych rywali.

W życiu, a w sporcie szczególnie, nie ma skutków bez przyczyn. Pierwsze symptomy zła pojawiły się już w lipcu, kiedy to PZKosz zabronił wyjazdu do USA dwóm zawodniczkom. W kraju pozostał też solidaryzujący się z podopiecznymi trener, Tourné, który było nagrodą za zdobycie mistrzostwa Polski, które miało zintegrować zespół, spełnić wprost odwrotną rolę. Zapanowało ogólne rozgoryczenie i doszło do pierwszego konfliktu trenera z działaczami.

Nie przeminiły jeszcze echa wyjazdu do USA, a pojawił się nowy problem. Elżbieta Ziębarska, środkowa AZS, po powrocie z obozu w Zakopanem złożyła podanie o zwolnienie z klubu. Początkowo chciała grać w ŁKS, później zdecydowała się na Olimpię. Epizod z Ziębarską, która dopięła swego celu i otrzymała duże mieszkanie — oddał się negatywnie na drużynie AZS. Spowodował osłabienie zespołu (o czym później), uświadomił innym zawodniczkom, że klub można szantażować skutecznie, pogłębił także rozdziew między działaczami i trenerem, który uważał, że ci pierwsi w rękawicę energiczny sposób zabiegają o powrót zawodniczek do macierzystego klubu. Nerwowa atmosfera w sekcji doprowadziła w trakcie rozgrywek do kilkunastu rezygnacji z pracy trenera B. Wiśniewskiego. Drużyna nie stanowiła monolitu, zakłócony został rytm treningowy co musiało znaleźć swoje odbicie w formie prezentowanej przez zespół.

AZS grał znacznie gorzej niż w ubiegłym sezonie. Ubytek Ziębarskiej na środku udało się zapelnąć, dzięki przesunięciu na tę pozycję skocznej i walecznej Komorowskiej. To jednak z kolei bardzo osłabiło skrzydła, szczególnie wobec nierównej formy Wiśniewskiej i słabej Jergen. Ogromny wpływ na grę zespołu miała również słabsza niż w poprzednich sezonach forma Gumowskiej (skutek przewlekłej kontuzji ścięgna Achillesa), tym bardziej, że zawodniczka ta nie ma pełnowartościowej partnerki. Haber jest zbyt chaotyczna, a Ludwiczak choć z zadań w defensywie wywiązuje się w miarę poprawnie, w ataku jest mało przydatna. Spore nadzieje na przyszłość można wiązać natomiast z Pucińską oraz z dysponującą dobrymi warunkami fizycznymi Kamińską. Ta ostatnia jednak po kilku udanych występach na początku sezonu później nie prezentowała gry, na jaką ją stać.

Co dalej z AZS? Sprawa jest bardzo skomplikowana, tym bardziej, że klub potrzebuje przynajmniej dwóch zawodniczek — rozgrywkowej i skrzydłowej. W przeciwnym razie szanse na odegranie czołowej roli w przyszłych rozgrywkach ligowych są nikłe.

Jedyną poznańską drużyną, która nie zawiodła był Lech. Przed rozpoczęciem rozgrywek pisaliśmy, że zespół ten powinien uplasować się tuż za finałową czwórką i lechitki to zadanie zrealizowały. Miały nawet szansę zakwalifikowania się do grona najlepszych zespołów, ale straciły zbyt dużo punktów w spotkaniach na własnym boisku. Dość powie-

dzieć, że w pierwszych dwóch rundach koszykarki Lecha we własnej sali wygrały 3 spotkania, a na wyjazdach 5. Bezkonkurencyjne okazały się w pojedynkach turniejowych rozgrywanym na neutralnym terenie. Na 10 meczów aż 9 zakończyło się zwycięstwem lechitek.

Lech był w minionym sezonie drużyną solidną. Nie wygrywał wprawdzie z faworytami, ale też nie tracił punktów w spotkaniach z zespołami niżej od siebie notowanymi. Wyjątki stanowił pogrom w meczu ze Stalą w Poznaniu oraz wysokie zwycięstwo nad Wisłą w Krakowie, będące jednocześnie przedwzrostem wspaniałej serii sukcesów Wisły (16 spotkań bez porażki).

Po raz pierwszy od wielu sezonów Lech grał bez Fromm, zawodniczki będącej przez długie lata podporą zespołu. Zastąpiła ją pozyskana z Czarnych Szczecin — Kąkol. Nie ma ona jeszcze takich umiejętności i takiej rutyny jak Fromm. Dysponuje jednak niezłymi warunkami fizycznymi i może być bardzo przydatna, gdy poprawi szybkość i zacznie grać bardziej bojowo.

Lech ma obecnie wyrównany skład, prezentujący się dobrze pod względem wzrostu i drużyna może grać jeszcze lepiej niż dotychczas. Zawodniczki muszą jednak poprawić sprawność fizyczną. Pod tym względem zastrzeżeń nie można mieć tylko do Lewandowskiej, razi natomiast sposób poruszania się po boisku Podrzyckiej, Massiel, Stróżyńskiej, Reut i Kąkol. Trudno oczywiście, wymagać poprawy sprawności fizycznej od Stróżyńskiej, warto jednak, by pozostałe wspomniane zawodniczki nad tym popracowały.

Znacznie więcej spodziewaliśmy się po Olimpii. Ciemna lokata przed rokiem była sukcesem, ale w minionym sezonie nie daje powodów do zadowolenia. Przed rozgrywkami myśleliśmy, że Olimpia będzie tym zespołem, który zagrozi Lechowi w walce o 5 miejsce. Niestety, gwardzistki nie spełniły pokładanych w nich nadziei, mimo że kierownictwo klubu zrobiło bardzo dużo (wysokie dotacje finansowe na sekcję), by koszykarki awansowały w ligowej hierarchii. Olimpia rozstrzygnęła na swoją korzyść wszystkie mecze ze zdegradowanymi beniaminkami — AZS-ami z Lublina i Warszawy. W 20 spotkaniach z pozostałymi zespołami było już znacznie gorzej — gwardzistki wygrały zaledwie 3. Jedną z najważniejszych przyczyn słabej postawy drużyny jest brak zawodniczki, która w trudnych momentach potrafiłaby przejąć ciężar gry na siebie. Nie zdołały się z tego wywiązać ani rutynowane zawodniczki Mańczak i Kowalczyk ani Zegrodnik (choć to wielce utalentowana koszykarka) i Olejniczak. Gdy przeciwnik stosował pressing, gwardzistki nie potrafiły się z niego oswobodzić, popełniały błędy i traciły sporo punktów. Nie był skuteczny także pressing w ich wykonaniu.

W ataku skuteczność Olimpii w znacznej mierze zależy od dyspozycji Linki. Najlepsza snajperka zespołu w minionym sezonie jednak nie błyszczała. Z innych skrzydłowych Zagórska z powodów rodzinnych grała tylko pół sezonu, a Woźniak, Stęsik i Godek poczyniły postęp mniejszy niż się można było spodziewać. Wysoka Milachowska ustabilizowała swoją grę na pewnym poziomie, ale jest to zawodniczka słabo odporna psychicznie.

Usunięcie tych mankamentów być może pozwoli Olimpii w przyszłym sezonie na włączenie się do walki o wyższe lokaty. By tak się jednak stało, w zespole panować musi dobra atmosfera.

WIESŁAW ŁUCZAK

## Słaby poziom pływackiego memoriału

Ponad 120 zawodniczek i zawodników z pięciu wielkopolskich klubów startowało w pierwszych pływackich zawodach o memoriał Henryka Krajczewskiego — zmarłego w ubiegłym roku zasłużonego działacza pływackiego, m. in. prezesa Polskiego Związku Pływackiego. Zawody nie stały na najwyższym poziomie — wyróżnił się jedynie: Jolanta Szuklańka (Ostrovia) na 200 m klas. 2.54.4 i Marek Wiktorowski (Warta) na 400 m dow. 4.14.0.

W nieoficjalnej klasyfikacji zespołowej pływacy Warty zdeklasowali reprezentantów pozostałych drużyn. (gh)

## Zawodnicy AW najlepsi w rajdzie szlakami wyzwolenia Poznania

Jedną z imprez sportowych z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Poznania był V rajd „Szlakami Wyzwolenia Miasta” stanowiący zarazem pierwszą eliminację rajdowych samochodowych popularnych mistrzostw okręgu. W zawodach zorganizowanych przez Automobilklub Wielkopolski, a rozgrywanych na 50-kilometrowej trasie, wiodącej poznańskimi ulicami, uczestniczyło 51 załóg. Odbito się 9 prób sprawnościowych.

W klasyfikacji indywidualnej najlepsi okazali się: Zdzisław Ku-

## Turniej młodych ping-pongistów

O awans do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego walczyło w Domu Kultury „Stomil” w eliminacjach wojewódzkich 96 młodych ping-pongistów z 6 klubów Poznańskiego. W wyniku zawodów udział we współzawodnictwie strefowym (wystąpił w nim reprezentant 7 województw) zapewnił sobie: wśród młodzików — Waldemar Gewert (Stella Gniezno) i Paweł Lisia (San Poznań), a w kategorii dziewcząt — Jolanta Feldegel (Pocztowiec Poznań) i Ewa Fogt (Stomil Poznań).

W punktacji drużynowej zdecydowanie najlepsi byli zawodnicy poznańskiego Stomila przed Budowlanymi i Sanem. (gh)

# OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Felieton, opublikowany przed tygodniem pod tytułem „Taka to już moda!” wzbudził zainteresowanie czytelników, czego dowodem jest znaczna liczba listów, otrzymanych przez redakcję na ten temat. Fragmenty niektórych spośród nich drukujemy poniżej, wszystkim zaś autorom korespondencji dziękujemy za nadstawienie uwagi.

## Taka to już moda?

„Ciągłe narzekanie na wszystko, co nasze” — to już nie moda. To kompleks niższości. Pierwszy raz zetknęłam się z podobnym zagadnieniem jeszcze przed wojną. Będąc uczennicą, jeździłam na kolonie szkolne. Wyżywienie było tam smaczne i zdrowe. Niestety, na każdej kolonii znalazła się zawsze grupa dzieci, które z reguły wybrzydzały (i to nawet w taki czasem sposób: „moja babcia takie żarcie da wała świniom!”). Nie były to dzieci ludzi zamożnych i na pewno niektóre w domu jadły gorzej, niż na kolonii. Komuś w ten sposób kompleksy niższości.

Zakompleksiałych mamy, nie stety, w każdym pokoleniu i w każdym środowisku, przed wojną i teraz, wśród dzieci i wśród młodzieży oraz dorosłych, a także między lekarzami ich nie brak. Łatwo kompleksem „zarażać” innych — stąd szeroki zasięg zjawiska. (642)

N. N.  
Poznań

Dyskusja nad modą jest jak najbardziej pożądana, lecz zastanawiam się, jaka ma sens podziw ludzi dla modny, panującej w innych krajach? Czy nie lepiej byłoby zrezygnować z niejednych zbędnych nowinek, a uzamiennie zainteresowanie swe skierować i czas przeznaczyć na lekturę książek i czasopiśmie. A to choćby w celu sprawdzenia swojej „tożsamości intelektualnej” i odnalezienia własnej świadomości osobowej. (663)

BOŻENA SZCZAWIK  
Kielce

Z własnych doświadczeń wiem, że podobne w treściach i w tonie rozmowy odbywają się często i nie tylko na spotkaniach towarzyskich, lecz nierzadko również podczas pracy wielu ludzi znajduje czas na „psiozenie” i powtarzanie czasami pozbawionych podstaw utyskiwań. Czy tak powinno być? Uważam, że taka postawa świadczy niedobrze o samodzielności myślenia i odporności na zewnętrzne wpływy, bo, niestety, u podłoża „mody na utyskiwanie” leży niewątpliwie przejmowanie takiego stylu prowadzenia rozmów od innych. Człowiek o wyrobionym poglądzie potrafi w podobnych sytuacjach po prostu powiedzieć: „A ja się z panem nie zgadzam”. Nie każdy się jednak na to zdobywa, chociaż nie podziela wypowiedzi danej na dany temat bezpodstawnej opinii. (692)

BLAŻEJ KOŚCIELSKI  
Leszno

Z zaskazaniem przeczytałem w felietonie zdanie, wypowiedziane przez któregoś z uczestników rozmowy o szarżowaniu z lancami na czołgi w 1939 roku. I, jak można mniemać, wypowiedź ta padła z ust człowieka o co najmniej średnim wykształceniu. Przecież takich szarż, co udo wodnił historycy, specjalizujący się w tematyce wojennej, nie było, a mił taki tworzyli Niemcy w wiadomym sobie celu — wzmianka polskiej śred-

niowiecznej techniki walki. Prawda, że w naszym duchu narodowym tkwi jakiś romanizm w działaniu, ale w ramach zdrowego rozsądku. Owszem były szarże kawalerii, ale nie na czołgi, tylko na nie miecką piechotę, współdziałającą z bronią zmotoryzowaną. I z tego nikt się nie będzie śmiał, a hitlerowscy żołnierze już najmniej mieli wte dy powodów do śmiechu. (694)

JERZY KLIMCZAK  
Poznań

Rozumiem, że zamiarem autora felietonu było podważenie sensowności ciągłego biadolenia. Moim jednak zdaniem, właśnie danie upustu choćby w rozmowach niezadowolonych z takich czy innych konkretnych niedociągnięć (wyłączam plotki, wysłane z palca i narzekanie „dla zasady”) rozładuje psychicznie człowieka i pozwala mu łatwiej strawić fakt, że pół godziny marzył na przystanku i żaden tramwaj nie jechał. Powiedziałbym nawet, że takie pomarzenie jest zdrowie, niż dusze nie w sobie uzasadnionego niezadowolenia lub oburzenia. Myślę, że moje zdanie poprze każdy psycholog. (699)

WACŁAW TERCZYŃSKI  
Poznań

Nie jest dobry hurra- optymizm, ale jeszcze chyba niebezpieczniejszym trzeba uznać „wieczne biadolenie” i malkontentstwo. Wyrabiał one bowiem w człowieku pesymizm i ciągłe szukanie dziury w całym. A już zupełnie stać się to niezdrowe, gdy tematem narzekania jest nieodmiennie nasze życie, nasza komunikacja, a nie handel i tak dalej, w konfrontacji z tym, co mają za granicą. Nawet, jeśli byłoby w tym coś racji, jak drugo można wytrzymać w jedynostajnie nasilającej się gadaninie na ten temat? Uważam, że moda na narzekanie (choć nie przeczę, że istnieje) ogarnia przede wszystkim towarzystwa wyjątkowo w głąb szych zainteresowań. W intelektualnie wysoko stojącym towarzystwie z ewentualnego „ponarzekania” rozmowa szybko przechodzi na inne, bardziej interesujące i godne dyskusji tematy. Osobiście proponuję dokonywanie zwrotu w „utyskiującej” rozmowie przez rzucenie pytania np. — „A ogłądaliście państwo w ubiegły poniedziałek teatr telewizji? I rezultat będzie natychmiastowy. (696)

WIESŁAW BARAŃK  
Kalisz

Prawda, że panuje moda na krytykę i krytykanstwo, bo te pojęcia trzeba odróżniać. Nie mam nic przeciw temu, żeby nie przemilczeć negatywów, ale jestem wrogiem narzekania i czarnowidztwa, bo to niczego nie daje, przeciwnie, że wpływa na samopoczucie. Krótko mówiąc, trzeba — jak we wszystkim — zachować umiar i obiektywny osąd wobec wszystkiego. A snobowanie się narzekaniem świadczy, że komuś brak inteligencji. (695)

MARIUSZ MICHAŁSKI  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950, Poznań.



# Powiedz jak chcesz mieszkać

Mieszkaniami w nowych osiedlach daleko do doskonałości. Zwiększa pod względem funkcjonalności budzą różnego rodzaju zastrzeżenia użytkowników.

Gwoli ścisłości trzeba jednak powiedzieć, że w ostatnich latach zdołano w tej dziedzinie sporo zrobić. Wyeliminowano kuchnie bez okien i pokoje przejściowe. Prawie wszystkie pomieszczenia są już bardziej ustawne a w większości korytarzy jest miejsce na wbudowanie szafy. Porównując na przykład na Ratajach w Poznaniu pierwsze domy z powstałymi później trzeba uznać, że standard mieszkań w tych drugich jest znacznie wyższy.

Dwa lata temu „Miastoprojekt” w Poznaniu za pośrednictwem Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa przeprowadził inwentaryzację zmian, które dokonywane są przez lokatorów. Zebrany materiał skierowano do biur projektowych. Wcześniej poprawieniem funkcjonalności mieszkań zajął się poznański „Inwestprojekt”. Wysłał on do określonej grupy osób ankietę zawierającą pytania dotyczące przede wszystkim aktywności mieszkaniowej i rozwiązań urbanistycznych osiedli.

Pierwsze takie sondaże przeprowadzono wśród przyszłych mieszkańców Osiedla Zatorze w Koninie i Zegrze w Poznaniu. Do zainteresowanych mieszkaniami na Zatorzu ankiety trafiły już po opracowaniu projektu osiedla. Jednakże jego główny projektant — architekt Eryk Sieński twierdzi, że niektóre postulaty lokatorów będą mogły być uwzględnione przy obecnie trwającej budowie domów. Czasami użytkownikom chodzi bowiem o drobniaki (na przykład: ustawienie drzwi w innym miejscu lub przesunięcie ścianki działowej). Jeśli jest to ściana gipsowa nie ma przeszkód, by spełnić życzenie lokatora.

Nieco wcześniej taki sondaż przeprowadzono wśród zainteresowanych mieszkaniami w Zegrzu. Wprawdzie koncepcja urbanistyczna — architektoniczna była już wtedy gotowa, jed-

nak ankietę dotarła do przyszłych lokatorów przed projektowaniem mieszkań.

Wszystkie te próby nawiązania kontaktów z potencjalnymi mieszkańcami nowych domów nastąpiły po zaangażowaniu przez „Inwestprojekt” socjologa. W ciągu trzech lat socjolog — mgr Katarzyna Krużyska zebrała sporo informacji dla projektantów. Dzięki temu lepiej poznali oni gusty i życzenia już mieszkających w nowych domach, a także tych, którzy oczekują na przydział spółdzielczego lokalu.



Socjolog w „Inwestprojekcie” jest więc łącznikiem między mieszkańcami nowych osiedli a projektantami. Ostatnio rozwinął kolejną akcję. Do około 1000 młodych ludzi w Poznaniu wysłano ankietę na temat kształtu przyszłej dzielnicy mieszkaniowej w Morasku. A więc na długo przed przystąpieniem do jej budowy (w następnym 5-letnim zbiorze życzeń przyszłych mieszkańców tej dzielnicy. Obecnie w opracowaniu znajdują się dwie koncepcje pokonkursowe, z których najlepsza posłuży do przygotowania planu szczegółowego. Sporo jest zatem czasu na uwzględnienie słuszych postulatów ludzi oczekujących na spółdzielcze mieszkania.

Na nową dzielnicę w Morasku przeznaczono około 760 hektarów na północ od powstającego osiedla Piątkowo-Naramowice, w pobliżu miasteczka UAM. Jest to pięknie

ukształtowany teren z licznymi wzniesieniami, drzewami i oczkami wodnymi. Tym większa jest więc szansa na wybudowanie osiedla o nietypowym kształcie. Tam też — oprócz budownictwa wielorodzinnego — wprowadzi się spółdzielczą niską zabudowę oraz na zasadzie jednorodzinnej, ale w domach do wysokości 4 kondygnacji. Będzie to więc pierwsze tego typu w Poznaniu spółdzielcze budownictwo jednorodzinne, w którym własności we mieszkaniu, posiadaczą będą 110 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

Na koncepcję osiedla w Morasku Oddział Poznański Stowarzyszenia Architektów Polskich ogłosił przed trzema laty konkurs. Autorami nagrodzonej pracy są architekci — Sławomir Gzell i Andrzej Gawlikowski z Warszawy oraz Piotr Wędrychowicz z Poznania. Od dłuższego czasu ci trzej projektanci zatrudnieni są w „Inwestprojekcie” i zajmują się opracowaniem ostatecznej koncepcji budowy Moraska.

Wracając do sondaży na temat mieszkań i zagospodarowania nowej dzielnicy dla około 55 000 osób trzeba powiedzieć, że opinie słusznie zebrał przed projektowaniem osiedla. Istnieją więc większe możliwości spełnienia postulatów. Można tylko żałować, że ankietę zawiera stosunkowo mało pytań na temat układu mieszkań. Jedno wszakże spośród nich (dotyczące sklepów) wydaje się niezwykle ważne. Wciąż bowiem sprawą kontrowersyjną jest, czy budować małe sklepy w pobliżu miejsc zamieszkania czy też duże pawilony z dala od domów.

Obecne działania „Inwestprojektu” powinno w końcu do prowadzić do projektowania takich mieszkań, które zaspokajać będą wzrastające w tym zakresie wymagania użytkowników. Taki zresztą jest cel zbierania na ten temat informacji, by nareszcie w nowo oddawanych do użytku domach lokatorzy nie musieli we własnym zakresie „ulepszać” funkcji użytkowych lokali.

ANNA SIEKIERSKA

# Żywność z fabryk

Coraz częściej żywność trafiająca do spiżarni i na nasze stoły nie pochodzi wprost z pól czy też obór; jest produkowana w fabrykach. Wszyscy zwolennicy „mleka prosto od krowy” lub np. „jeszcze ciepłych jaj” muszą się z tym pogodzić. Przy stałym wzrastającym zapotrzebowaniu na żywność trzeba ją coraz częściej produkować metodami przemysłowymi. I taka jest przyszłość gospodarki żywnościowej.

Jaki będzie ten rok dla nas, konsumentów, czego możemy się spodziewać od rolnictwa i przemysłu przetwarzającego płody rolne w produkty żywnościowe?

W planie na rok 1979 zakłada się wzrost dostaw artykułów żywnościowych o ponad 9 procent, zaś łącznie z użytkami o 10,2 procenta. To, czy żywności będzie więcej, zależy oczywiście nie tylko od przemysłu rolnospożywczego, za którego pośrednictwem trafia do handlu 75 procent wszystkich artykułów żywnościowych, lecz przede wszystkim od rolnictwa, które musi dostarczyć przemysłowi odpowiednią ilość surowców. Zresztą nie chodzi tu o ilość, ale i o rytmiczność tych dostaw, gdyż przemysł musi utrzymać odpowiednio płody w konkretnym wyznaczonym terminie. Dlatego też za zapotrzebowanie w żywności odpowiada nie tylko producent płodów i ich przetwórcy, ale i cały aparat kontraktacyjny, od którego sprawności działania zależy w dużej mierze rytmiczność przetwórstwa.

Rola kontraktacji jest coraz większa, gdyż np. w ubiegłym roku objęto nią 80-90 procent dostaw warzyw i ziemniaków, 50-60 procent owoców i 95 procent trzody chlewnej i młodego bydła.

## MASZYNY NA POLACH

Pomyślniej powinna w tym roku wyglądać sytuacja rolnictwa jako głównego producenta surowców dla przemysłu spożywczego. Zakłada się, iż produkcja roślinna wzrośnie o 5-7 procent. Rolnictwo otrzyma szereg urządzeń technicznych, które powinny gwarantować szybszy wzrost produkcji. Przybędzie m. in. 60 000 ciągników, 13 000 ciągnikowych rozrzuścaczy wapna i nawozów, 4 000 kombajnów zbożowych i 15 000 kosiarek.

W ten sposób osiągniemy w skali kraju całkiem niezły wy-

posażenie rolnictwa w niektóre typy sprzętu. Np. na polach pracować będzie 560 000 ciągników, co oznacza, że każdy hektar będzie miał do obsługi 34 hektary użytków rolnych. Co raz więcej prac można będzie wykonywać mechanicznie. Do tego to szczególnie zabiegów uciążliwych. Czterdzieści procent buraków, ziemniaków 72 procent a zbóż 92 procent — zebranych zostanie kombajnami.

W tym roku na cały kompleks żywnościowy skierowana zostanie mniej więcej jedna czwarta część wszystkich nakładów inwestycyjnych w gospodarce. Najwięcej przypadnie na rolnictwo i przemysł żywnościowy, a około 15 procent na te branże przemysłu maszynowego i chemicznego, które pracują dla potrzeb rolnictwa.

## INWESTYCJE PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO

W dalszym ciągu przewidyje się rozbudowę zakładów przemysłu rolnospożywczego. Mimo tego iż ostatnio na inwestycje w tym dziale gospodarki wydano ogromne kwoty, potrzeby są ciągle jeszcze duże. Warto przypomnieć, że w ostatnim pięcioleciu na rozwój przemysłu rolnospożywczego przeznaczono większe nakłady niż w całym minionym trzydziestolecu. Obecnie chodzi przede wszystkim o to, by jak najbardziej efektywnie wykorzystywać owe niemałe już i bardzo nowoczesne moce produkcyjne. W tym roku w przemysle ten inwestować się będzie nadal. Na ten cel przeznaczono 17,4 miliarda złotych.

Te nowe inwestycje powinny przynieść dalszy wzrost produkcji, ale równocześnie przyjęto też zasadę, by polowe planowane na ten rok przyrostu produkcji osiągnąć przez lepsze wykorzystanie posiadanej już potencjału, a zwłaszcza zakładów i linii produkcyjnych uruchomionych w ostatnich latach. Są to przeważnie obiekty wysokowydajne i powinny być jak najlepiej wykorzystane. Gdy mówi się jeszcze o rezerwach w przemyśle przetwarzającym żywność, często wskazuje się na możliwość zwiększenia wydajności pracy, zmniejszenia strat surowcowych, usprawnienia organizacji pracy i dalszej mechanizacji czynności najbardziej pracochłonnej.

Z owych 17 miliardów zło

tych przeznaczanych w tym roku na cele inwestycyjne, ponad 80 procent to nakłady na obiekty budowane od kilku lat. Wśród nich znajduje się budowa 9 zakładów drożdżarskich, rozbudowa i modernizacja 3 istniejących już zakładów, budowa 3 kombinatów produkcji przemysłowej jaj oraz 12 zakładów węgla i hodowli drobiu. Kontynuowana będzie również budowa 3 wytwórni pasz oraz 6 zakładów utylizacyjnych dla przemysłu paszowego.

Tak więc nie będzie w tym roku zbyt wiele nowo rozpoczętych budów. Nowe obiekty to m. in. oddział ożewek dla dzieci w Rzeszowie, wytwórnia napojów cytrusowych w Żywcu, budowa zakładów napraw sprzętu chłodniczego w Dębicy i oddziału przetwórstwa mięsnego w Jeleniej Górze. Oprócz tych przedsięwzięć realizowanych przez przemysł kluczowy wykonywać się będzie oczywiście szereg drobniejszych modernizacji i inwestycji w pionie rolniczej spółdzielczości oraz w ramach planów terenowych poszczególnych gmin i regionów.

## WZROST DOSTAW RYB

W roku 1979 ma nastąpić umiarkowane zwiększenie dostaw rynkowych tych przetworów, które są wynikiem hodowli, czyli mięsa, tłuszczów zwierzęcych, drobiu, mleka, masła i serów. Znaczący będzie natomiast — o 12 procent, wzrost dostaw ryb słodkowodnych. Wartość sprzedaży wszystkich produktów przemysłu spożywczego wzrośnie o około 5 procent. Wśród tych dostaw będzie wiele nowych wyrobów, takich, których konsumenci poszukiwali ostatnio najbardziej.

Czy przyrost o 5 procent to dużo, czy też mało? Czy jest to tylko 5 czy też aż 5 procent? Zgodzić się trzeba, iż to niemały wzrost produkcji, gdyż dotyczy on branży, której wyroby stanowią ponad połowę wszystkich towarów znajdujących się na rynku. Zresztą dla konsumentów ważny jest nie tylko ów procentowy wzrost, ale również asortymentowy wzrost produkcji oraz poprawa jakości oferowanych wyrobów. Jak zapewniają producenci, również i pod tym względem powinna nastąpić w tym roku pewna poprawa.

MAREK PRZYBYLSKI

## Odzież i zabawki z resztek



Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu sprawują patronat nad Domem Dziecka w Bninie koło Kórnik. Szczególnie zaprzyjaźnieni są z dziećmi członkami zakładowej organizacji ZSMP — zabierają je na wycieczki, organizują dla nich imprezy rozrywkowe, przekazują upominki. Ostatnio dzieci otrzymały kilkadziesiąt zabawek, które pracownice „Modeny” uszyły z resztek pluszu.

Od marca do czerwca uczennice szkoły przyzakładowej będą szyły w czynie społecznym płaszczki dziecięce, sukienki, spodniczki i spodnie. Odzież ta, na którą przeznaczony jest resztki tkanin z normalnej produkcji, zostanie przekazana dzieciom z Bniny w Dniu Dziecka. W „Modenie” opracowano systematycznie realizowany program obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Dotyczy on zarówno dzieci pracowników zakładu, jak i podopiecznych z Bniny. (gra)

Na zdjęciu: w szwalni oddziału „Modeny” w Rawiczu, gdzie szyje się damskie płaszcze.

Fot. — R. Królak

W dążeniu do unowocześnienia rolnictwa tkwi głęboki sens. Natomiast — jeżeli w myśl tego dążenia — konia „na owies” zamienia się na mechanicznego, a ten nie nadaje się do użytku, to sensu w tym nie ma żadnego. Co więc ma zrobić rolnik, posiadacz ciągnika, który od dłuższego czasu bezskutecznie poszukuje akumulatora do swojego jedyne go środka transportu? Oddać go na złom i powrócić do dawnej sity pociągowej, nazywanej dar mozdajem?

Takim kłopotem podzielił się z naszą redakcją rolnik z Dusznik w Poznańskim a przecież podobne ma wiele innych. Zapytaliśmy w dziale maszyn rolniczych i części zamiennych WZSR w Poznaniu, jak jest z tymi akumulatorami.

— Teoretycznie może na się w nie zaopatrzyć w rejonowych składnicach maszyn — brzmiała odpowiedź — gdzie reflektantów zapisuje się w kolejce. Tylko że praktycznie okres wyprzedzania w tej kolejce wyniesie około ... dwóch lat, ponieważ akumulatory otrzymujemy z „Agromy” w bardzo niewielkich ilościach.

— Dlaczego? — zapytaliśmy w poznańskiej „Agromy”.

— Bo producent, czyli Zakłady Elektrochemiczne „Centra” w Piastowie ko-

ło Warszawy, nie realizują w pełni naszych zamówień. Zastanawiające, dlaczego do niedawna tego artykułu było na rynku w nadmiarze, a obecnie stał się deficytowy. Wprawdzie ciągników i innego sprzętu mechanicznego wciąż rolnictwu przybywa, ale proporcjonalnie do wzrostu liczby tego sprzętu przewidy-

## Bez komputera

## Polubić części zamienne

je się w planach wzrost produkcji części zamiennych. Zaistniała sytuacja jest więc w rażącej niezgodzie z założeniami.

Części zamienne do wielu maszyn i urządzeń w gospodarstwach rolnych są coraz bardziej potrzebne. Każda sprawnie działająca maszyna to dodatkowa produkcja mleka, mięsa, zboża, na której rolnik może spokojnie koncentrować swoją uwagę, zamiast dzielić ten czas także na szukanie sposobów uruchomienia uszkodzonej maszyny.

Brak części daje się we znaki nie tylko tym, którzy realizują zadania wagi państwowej. Trapią każdego

z nas. Czy pani X ma wyrzucić elektryczną suszarkę do włosów, a kupić nową, tylko dlatego, że nie można jej naprawić z powodu braku detalu wartości 10 złotych? Czy pan Y ma zrezygnować z eksploatacji samochodu, bo nie może nigdzie dostać do niego reflektora? Jaką decyzję ma podjąć w sprawie bezużyte-

nych których przedstawiciele załóg postanowili wykorzystać na poprawę sytuacji wszystkie rezerwy i możliwości. Fabryka Samochodów dla Rolnictwa „Tarpan” zwiększy produkcję różnych części zamiennych o 10 procent, a do swojego samochodu aż o 25 procent. „Cegielski” zadeklarował również wzrost produkcji potrzebnych detali o ponad 10 procent.

Na XIII Plenum KC PZPR Edward Gierek podkreślał znaczenie właściwych kierunków rozwoju przemysłu, traktowanego jako ważny element naszej polityki gospodarczej, którego „rosnące zadania wynikają z potrzeby zaopatrzenia rynku, rozwoju usług, kooperacji”. Zwracał uwagę na lepsze dostosowanie produkcji do społecznych potrzeb. Mówił wreszcie, że „najwyższy stopień odpowiedzialności obowiązuje przy realizacji tych zadań, od których wykonania zależą efekty pracy innych”. O tym winniśmy pamiętać wszyscy. Zarówno producenci akumulatorów, ogumienia czy końcówek wtryskiwaczy, bez których powstają przepały paliwa, jak również wszystkich poszukiwanych artykułów rynkowych. Bo bez części zamiennych, nasza gospodarka nie może się obyć.

ZOFIA DOHNKE



# pełnym GŁOSem

Minęło prawie pół roku od wprowadzenia do klas pierwszych nowych programów dziesięcioletniej szkoły średniej. Przygotowywano się do tej zmiany starannie, w szkołach panuje atmosfera skupienia i napięcia. Trudno się dziwić. Obowiązują nowe przedmioty, nowe programy. Jak realizowane są zadania powszechnej szkoły średniej, staramy się przedstawić w zamieszczonych na tych stronach publikacjach.

## O programach nauczycielach i rodzicach

— Jest pani starszym wizytatorem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu, specjalistką od nauczania początkowego — zwracam się do mgr Teresy Sliwińskiej — a więc osobą kompetentną do wyrażenia opinii na temat realizacji programu dziesięcioletniej w klasie pierwszej.

— W sierpniu dzieci przyszły, do szkoły społecznie dojrzałe, mówią pełnymi zdaniami, liczą, czytają. Przygotowanie przedszkolne spełniło swoje zadanie w większości przypadków, wytworzyło gotowość do nauki. A o to głównie chodziło.

— Panuje opinia, że zakres wiadomości przewidzianych dla pierwszej klasy jest zbyt obszerny i za trudny, że programu nie zdąży się zrealizować.

— Programy są nowatorskie. Na przykład język polski: bardzo wiele uwagi przywiązuje się do kształcenia języka, do rozwijania wyobraźni dziecka. Trudny jest jednak język, którym posługują się autorzy programów, specjalistyczny, bardzo akademicki. Według nowych programów uczymy pierwszy rok, a więc trzeba dopiero wypracować metodę przekazu. Nauczyciele otrzymali wzorcowe rozkłady materiałów, lecz praktyka wykazuje, że tempo należy dostosować do poziomu klasy. Po prostu trzeba trochę cierpliwości. Przyszły rok będzie na pewno spokojniejszy. Matematykę realizujemy według nowych programów czwarty rok i dlatego nie ma z nią kłopotów. W klasach pierwszych uczą najlepsi pedagodzy, z pewnością poradzą sobie.

— Nauczyciele są napięci, uskarżają się na przemęczenie, na brak podręczników metodycznych i zbyt liczne klasy.

— Przez ponad 20 lat w polskim szkolnictwie nie było zmian programowych w nauczaniu początkowym, a tu raptem — wręcz rewolucja. Dziesięcioletkę poddano pod publiczną dyskusję, śledzi się każdy krok nauczycieli. Mają oni świadomość odpowiedzialności, która na nich ciąży. Zwiększono liczbę godzin lekcyjnych. Pora więc, aby nauczyciele odciążyli od nadmiaru dodatkowych zajęć, by wygospodarować czas możliwie przeznaczony na samokształcenie. W grudniu i w styczniu nareszcie ukazały się przewodniki metodyczne do języka polskiego, środowiska społeczno-przyrodniczego (to nazwa nowego przedmiotu), do muzyki... A liczba dzieci? W Poznaniu średnio na klasę pierwszą przypada 23 uczniów, lecz w tej średniej mieszczą się przeładowane klasy na Ratajach i Winogradach.

— Wprowadzono nowe przedmioty o szerokim i trudnym programie nauczania. Czy nie powinni ich uczyć specjaliści? Czy realizacja tylu treści nie przerasta możliwości najlepszego nawet nauczyciela nauczania początkowego?

— Jestem zwolenniczką zintegrowanego nauczania i jednego nauczyciela w klasie pierwszej. Łatwiej wtedy śledzić rozwój uczniów. Dzieci się szybko uczą, więc charakter zajęć trzeba zmieniać w ciągu jednej lekcji. Nie wyobrażam sobie, jak można rozdzielić język polski i środowisko społeczno-przyrodnicze lub plastykę. Podam przykład. Na lekcji „środowiska” dzieci obejrzały gabinet lekarski, na języku polskim czytały tekst na ten sam temat, pisały o tym, co zobaczyły, wzbogaciły język. Przedmioty, które może prowadzić specjalista, to muzyka, kultura fizyczna, może — plastyka. Szczególnie trudna jest muzyka. Ale o tym, że specjaliści mogą uczyć tych przedmiotów lub pomagać w ich realizacji, jeszcze przed wprowadzeniem dziesięcioletki zdecydowało Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

— Pierwszaki nie odrabiają zadań domowych.

— Uczą się w szkole, w domu tylko czytają. Programy zostały eksperymentalnie sprawdzone w normalnych klasach. Przeciętnie inteligentne dziecko, bez odchyleń od normy czy zahamowań, przyswaja sobie wymagany zasób wiadomości — jedne w większym zakresie, drugie w mniejszym. Pod warunkiem, że będą intensywnie pracowały. Sama uczę, więc wiem, że to jest możliwe. Większość pierwszaków przychodzi do szkoły o godzinie siódmej, wychodzi po piętnastej. Miałoby pracować dłużej niż ich rodzice? Warunkiem prawidłowej nauki jest higieniczny tryb życia. Rodzice jednak bagatelizują ten wymóg. Dzieci nie powinny oglądać wieczorem telewizyjnych filmów, powinny spać.

— Jakie trudności zaobserwowano w ciągu tych paru miesięcy nauki?

— Brakuje pomocy naukowych — do muzyki, pracy technicznej, brakuje lektur. Nie ma narzędzi dostosowanych do ręki siedmiolatka. Wiele z tych brakujących pomocy nauczyciele robią sami. W Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Poznaniu opracowano projekt gabinetu do zajęć dydaktyczno-wychowawczych. Świetnie współpracuje się nam z Wojewódzką Biblioteką Pedagogiczną.

— Co chciałaby pani powiedzieć rodzicom?

— Trzeba obdarzyć nauczycieli zaufaniem, okazać spokój i cierpliwość. Nie ma podstaw do obaw. Doświadczenia sześciu miesięcy pozwalają wysnuć optymistyczne wnioski.

## SPRAWY nie tylko MŁODYCH

### Psychologia a życie

## Radości i troski siedmiolatków

Obowiązek szkolny w wiekszości krajów rozpoczyna się około siódmego roku życia. Dzieci uczą się oczywiście we wcześniejszych okresach swego życia, jednak nauka w szkole, mająca cechy systematycznej, zorganizowanej działalności, stawia im szereg wymagań, którym nie każde jest w stanie w równym stopniu sprostać. Dzieje się tak ze względu na duże różnice indywidualne w tempie i modelach rozwoju psychicznego, mimo że większość dzieci rozpoczynających naukę w szkole umiennie się uczyć i pod koniec wieku przedszkolnego aktywnie przygotowuje się do podjęcia nowej w swym życiu roli ucznia wykazując wobec niej pozytywne postawy.

Psychologiczno - rozwojowe przyczyny trudności szkolnych dzieci w pierwszym etapie nauki wiążą się z brakami dojrzałości do nauki, będąc najczęściej rezultatem zaniedbań wychowawczych we wcześniejszych latach życia. Braki te należą szybko usuwać, aby nie utrwały się i nie stały przyczyną poważniejszych niepowodzeń w nauce oraz innych niepożądanych konsekwencji.

Nauka w szkole wymaga przede wszystkim (poócz oczywiście odpowiedniego rozwoju umysłowego) ukształtowanej zdolności dziecka do podejmowania działań, których cel onie sobie uświadamia, podporządkowując mu swoje czynności. Dzieci, które nie przywykły do wykonywania obowiązków w życiu rodzinnym czy w przedszkolu, mają tę właściwość słabo rozwiniętą. Z trudem więc włączają się do pracy szkolnej, nie rozumieją wymagań nauczyciela, nie potrafią zorganizować własnej konstruktywnej aktywności w klasie i w rezultacie niewiele korzystają z lekcji.

Z niedostatecznie ukształtowaną zdolnością do wykonywania takich działań wiąże się najczęściej również słabo ukształtowana zdolność do kierowania procesami własnej aktywności. Dziecko jest wówczas niezdolne do koncentracji na zadaniu, które otrzymało od nauczyciela, jeśli go ono w danej chwili nie interesuje, ma rozproszoną uwagę. Braki koncentracji uwagi wiążą się także z tym, że dziecko nie wykonuje zadań według określonej kolejności czynności, nie kontroluje ich przebiegu, a przypadkowe nawet rezultaty jest skłonne uznawać za poprawny wynik końcowy.

Niezrozumienie zadań i ich wewnętrznej logiki nie musi przy tym wynikać z opóźnień w rozwoju umysłowym, ale bywa po prostu skutkiem braku doświadczenia. Niezależnie od przyczyn powoduje to jednak ścieśnienie koncentracji uwagi i nadmierną skłonność do reakcji na bodźce zewnętrzne, co m.in. sprawia, że dziecku brak wytrwałości w wykonywaniu zadań typu szkolnego. Łatwo więc popada w zniechęcenie, rozdrażnienie lub złość, napotykać najdrobniejsze choćby trudności.

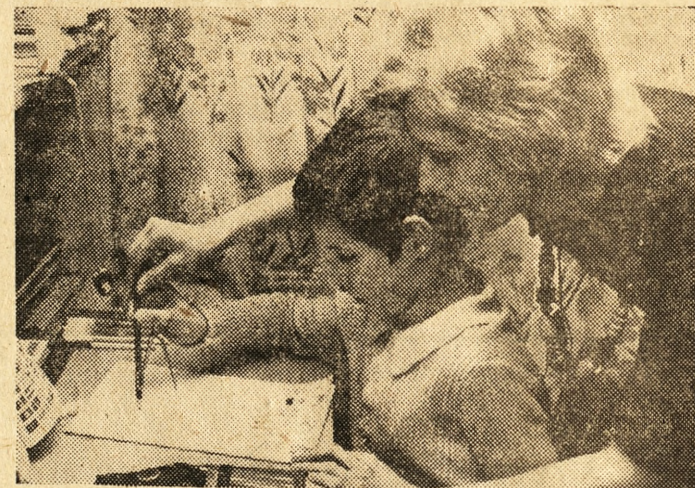
Wskazane tu właściwości zachowania się dzieci bywają

Rodzice, którzy z różnych powodów zaniedbali kształtowanie aktywności i działań dziecka przed rozpoczęciem przez nie nauki szkolnej, mogą zrobić wiele, aby pomóc nadrobić braki rozwojowe. Jest to przy tym warunek dalszego prawidłowego rozwoju i powodzenia dziecka w nauce szkolnej. Pomoc ta nie musi, a nawet nie powinna polegać na „przerabianiu” z dzieckiem zadań szkolnych w dodatkowym wykładzie. Powinna być natomiast nastawiona na ćwiczenie tych sprawności i wyrobienie cech, które są warunkiem korzystania z lekcji w szkole

z czyszczenie obuwia, sprzątanie i dbanie o przybory szkolne i zabawki itp.). Każda z tych czynności musi być wykonywana według określonego planu, który trzeba mu wskazać i który dziecko powinno przestrzegać, wspólnie ustalając kolejność etapów. Po początkowo trzeba będzie dziecku pomóc czynności te zorganizować, nadzorować ich przebieg i rezultaty, podtrzymywać w momentach zniechęcenia. Drobnymi sukcesami, każdy po zytywny wynik należy zauważać, okazując radość z pomysłu przebiegu działań dziecka. Postępowanie takie uczy je odczuwać satysfakcję z wykonywania zadań i przezwyciężać trudności dla tej właśnie oczekiwanej satysfakcji. Stopniowo nasz udział w działaniach dziecka powinien maleć, ograniczając się do pomocy w wyznaczaniu zadań i oceny wyniku. W późniejszym okresie ingerencja rodziców i ich kontrola powinna maleć, tak aby dziecko miało okazję do samodzielności i uczyło się jej we własnym postępowaniu.

Wskazany tu typ zajęć z dzieckiem wpływa na ogół pozytywnie także i na jego uczenie się w szkole. Pomoc w lekcjach może się więc ograniczać do zachęty i kontroli oraz dyskretnego nadzorowania i podtrzymywania motywacji. Ćwicząc potrzebne dziecku w nauce sprawności i wyrobienie w nim cech niezbędnych do dobrego funkcjonowania w szkole bez ingerowania w wykonywanie zadań szkolnych pomagamy mu pośrednio, nie wywołując poczucia presji obowiązkami szkolnymi.

MARIA TYSZKOWA



Zajęcia z udziałem mamy są najprzyjemniejsze. CAF — fot. Sokołowski

### Sport dla zdrowia i przyjemności

Uprawianie sportu, a właściwie jakiegokolwiek ćwiczeń gimnastycznych nie należy do ulubionych zajęć przeciętnego Polaka. Aby zmienić to niekorzystne dla zdrowia i wyglądu przyzwyczajenie odmieniono charakter zajęć szkolnych z wychowania fizycznego.

Nowy przedmiot nazywa się: kultura fizyczna. Opracowano do niego specjalny podręcznik.

W ramach nowych zajęć szkolnych, na które przeznaczają się trzy godziny tygodniowo, dzieci nie tylko ćwiczą mięśnie, lecz również zdobywają ogólne wiadomości o sporcie i jego historii. Ponadto wprowadzono nadobowiązkowe zajęcia sportowe, tak zwane gry i zabawy.

Miejmy nadzieję, że nasze młode pokolenie polubi sport i będzie go uprawiało nie tylko w szkole.

### W Wielkopolsce

## Gminna zbiorcza

Zbiorcze szkoły gminne powołano z myślą o reformie oświaty. Oczywiście jest bowiem, że małe wiejskie szkoły z niewielką liczbą nauczycieli, nie najlepiej wyposażone w sprzęt dydaktyczny, nie potrafiłyby realizować zadań, które niesie dziesięcioletka. W województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pińskim i poznańskim, podobnie jak w całym kraju, opracowano kilkuletni plan tworzenia zbiorczych szkół gminnych, wychodząc ze słusznego założenia, że chodzi nie o zmianę sylwetki, lecz o przebudowę struktury wiejskich szkół.

W niektórych gminach trzeba było nowych inwestycji. Najwcześniej zaczęto tworzyć takie szkoły w Leszczyńskim (tam na rodzimą koncepcję gminnych szkół zbiorczych). W bieżącym roku, oddaniem nowego budynku w Krobi zakończy się tam powoływanie szkół zbiorczych. W województwie poznańskim w planach jest organizacja jeszcze 12

tego typu placówek. We wrześniu otwarta zostanie w nowym budynku szkoła w Mieścisku. W następnym roku — w Kleszczewie. W województwie pińskim są 33 zbiorcze szkoły gminne i 311 punktów filialnych, co zdaniem Kuratorium Oświaty i Wychowania obecnie zaspokaja potrzeby. Ale w bieżącym roku dalsze placówki wiejskie ulegną likwidacji. W Konińskim konieczna jest budowa kilkunastu szkół i modernizacja starych. Tylko w 15 gminach istnieją szkoły odpowiadające wymogom dziesięcioletki. W tym roku przybędzie nowa szkoła w Rychwale.

We wszystkich województwach Wielkopolski, a w konińskim i pińskim szczególnie, ciągle nie rozwiązany problem jest dowożenie dzieci do zbiorczych szkół gminnych. Nie ma możliwości zwiększenia kursów autobusów PKS, a autobusy szkolne są w złym stanie technicznym. W Pińskim ponad 14 000 dzieci dojeżdża do szkół. Mimo porozumie-

nia, które zawarło Kuratorium Oświaty i Wychowania z dyrektorem PKS w Koszalinie i z Wojewódzkim Związkiem Kółek Rolniczych, nie wszystkie dzieci objęte są stałym systemem dowożenia. Potrzebne są szkolne autobusy. W województwie poznańskim niektóre zakłady pracy nieodpłatnie dowożą dzieci do szkół własnymi autobusami. W Leszczyńskim po raz pierwszy dowożono dzieci do szkół w 1966 roku. Obecnie dojeżdża ponad 12 000 dzieci, w większości autobusami szkolnymi. Nowością jest dowożenie 6-latków na zajęcia przedszkolne. We wszystkich województwach tegoroczna zima powoduje kłopoty z dowożeniem uczniów.

W minionych latach uwaga władz oświatowych skierowana była na zbiorcze szkoły gminne. Tam przede wszystkim kierowano zakupiony sprzęt dydaktyczny.



# SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

*Szybciej  
i nowocześniej*

Tegoroczni pierwszoklasiści uczą się szybciej i nowocześniej niż ich poprzednicy. W ciągu roku szkolnego przyswoją sobie wiadomości z języka polskiego, matematyki, środowiska społeczno-przyrodniczego, muzyki, plastyki, pracy technicznej i kultury fizycznej.

Na zdjęciu: lekcja matematyki w klasie pierwszej Szkoły Podstawowej nr 65 na Osiedlu Kosmonautów w Poznaniu.

Fot. — R. Królak



## Z przedszkola do szkoły

W tym roku szkolnym pierwszoklasiści rozpoczęli naukę ze znajomością większości liter alfabetu i umiejętności odczytywania prostych wyrazów. Nauczono ich również pewnych pojęć matematycznych i liczenia w zakresie dziesięciu. Zgodnie z programem nauczania w dziesięciolatkę, na przedszkole spadł obowiązek przygotowania dzieci do nauki szkolnej, by w pierwszej klasie można było realizować ambitny program. Nauczycielki przedszkoli potraktowały te obowiązki bardzo poważnie.

Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu w roku szkolnym 1976-77 przygotował do pracy z dziećmi 6-letnimi prawie 3 000 nauczycieli z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego. Kursy były zróżnicowane, dostosowane do kwalifikacji nauczycieli. Na inne treści zwracano uwagę w grupie nauczycieli przedszkoli, a na inne w grupie nauczycieli szkół podstawowych pracujących w ogniskach przedszkolnych. Do pracy według nowego programu dla 6-latków przygotowano też nauczycieli studiów przedmiotowo-metodycznych, dla sporej grupy przeprowadzono egzaminy kwalifikacyjne. Nauczycielki nie poprzestają na tych umiejętnościach, uzupełniają je w zespołach samokształceniowych kierowanych przez IKNBIO.

Pierwsze miesiące nauki w dziesięciolatkę poza nami. Można pokusić się o ocenę przygotowania przedszkolaków do nauki szkolnej oraz trudności, na które napotykała nauca. Badania takie prowadzi Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu. Objęto nimi różne formy opieki przedszkolnej — przedszkola, ogniska przedszkolne w miastach, w gminnych szkołach zbiorczych i ich filiach w województwach, dla których szkolono nauczycieli.

Nauczyciele są świadomi, że edukacja przedszkolna ma przyspieszyć ogólny rozwój wyrównać umiejętności i wiedzę dzieci. Jednak liczebność grup przedszkolnych utrudnia to zadanie. Nauczyciele przedszkolni skarżą się na brak podręczników metodycznych, pomocy dydaktycznych. Wykonują je najczęściej sami. Trudno zrealizować cały program — przygotować do nauki czytania przy 18-godinnym programie tygodniowych zajęć w ogniskach przedszkolnych. Taka jest opinia niektórych. Tymczasem badania wyka-

zały, że są ogniska które poradziły sobie doskonale z realizacją programu. W odróżnieniu od miasta, w wielu przedszkolach wiejskich pracę musiano zacząć od przyzwyczajania dzieci do obcowania w grupie, od przełamania ich nieśmiałości i nieufności, co trwało nieraz długo.

W programie pierwszej klasy według opinii nauczycieli poziom przygotowania dzieci jest nadal różnicowany i trzeba go wyrównywać. Nie wszystkie dzieci posiadły umiejętność początkowego czytania ani nie zostały w dostatecznym stopniu przygotowane do pisania. Doc. dr hab. Halina Baczyńska z IKNBIO w Poznaniu zwróciła uwagę, że podręcznik „Mam 6 lat” operujący tylko literami drukowanymi nie sprzyja umiejętności pisania. Rękę dziecka do pisania powinno się kształcić od momentu przyjścia do przedszkola poprzez różnego rodzaju zajęcia plastyczne.

W programie klasy pierwszej przewidziano czas na wyrównywanie poziomu dzieci, „powtórkę” nauki przedszkolnej, lecz nauczyciele chętnie widzieliby dzieci tak przygotowane, by można ominąć ten okres wstępny.

Mniej zastrzeżeń budzi przygotowanie do nauki matematyki. Dzieci radzą sobie wcale nie najgorzej. Ale też matematyka według nowego programu obowiązuje w naszych szkołach od paru lat.

Nauczyciele w przedszkolach i szkołach ciągle szukają nowych sposobów najprostszego, a skutecznego przekazywania wiedzy sześciu- i siedmiolatkom. Nie satysfakcjonuje ich fakt, że obecnie dzieci czytają płynnie po paru miesiącach nauki, że liczą z powodzeniem do dziesięciu w przedszkolu i do dwudziestu w szkole. Chcieliby przekazać maksimum wiedzy. Mają świadomość odpowiedzialności, która na nich ciąży. Doksztalcają się.

Programy z wszystkich przedmiotów są nowatorskie, trudne, wymagają szerokiego zasobu wiadomości. Nasuwa się pytanie czy po szczególnych przedmiotów, już od klasy pierwszej, nie powinni uczyć specjaliści? Badania nad przydatnością przygotowania przedszkolnego są kontynuowane. Chodzi o to, by bezsporny wysiłek nauczających dał oczekiwane wyniki.

## znaczy — lepsza

czny, dzięki czemu nie dostrzega się obecnie różnicy w poziomie wyposażenia w sprzęt i pomoce szkół miejskich i wiejskich. Wiele szkół Leszczyńskiego skompletowało wszystkie wymagane pomoce dydaktyczne i sprzęt. W 1978 r. pku zarezerwowano 1,5 mln zł ze środków kuratorium na zakupy dla klas pierwszych. W Pilskim powstały nowe pracownie nauczania początkowego. W Poznaniu jest ponad 500 takich pracowni. W Leszczyńskim ogłoszono wśród nauczycieli konkurs na naj lepszą pracownię i wykonanie pomocy dla klas pierwszych.

W całej Wielkopolsce wszyscy nauczyciele klas 1—3 zostali przygotowani do realizacji reformy. 3 500 pedagogów uczestniczy w samokształceniu kierowanym, które trwa 3 lata. Przygotowują się do egzaminów w ra-

mach tego samokształcenia. Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu w latach 1976—78 przygotował do egzaminu kwalifikacyjnego z nauczania początkowego 576 nauczycieli z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego. Nauczyciele są aktywni, systematycznie czytają literaturę fachową, zabiegają o podręczniki metodyczne, konsultacje z wizytatorami-metodykami. Mają świadomość, że od nich zależy realizacja idei powołanej szkoły średniej, chcą się upewnić, że pracują dobrze.

W pierwszych miesiącach nauki panowała atmosfera napięcia. Nowe przedmioty, nowe programy wymagają skupienia, inwencji. Realizacja dziesięciolatki przebiega prawidłowo, poziom większości szkół gminnych nie różni się od miejskich. Warunkiem prawidłowej realizacji jest objęcie blisko 100 procent wszystkich 6-latków nauczaniem przedszkolnym. Niestety, na

wsiach są to w większości ogniska przedszkolne, nie gwarantujące pełnej realizacji programu.

Nauczyciele w gminnych szkołach zbiorczych ustosunkowali się do nowości pozytywnie. Wykonali liczne pomoce dydaktyczne według własnych pomysłów. Cenią obowiązkowe zajęcia dydaktyczne no-wyrównawcze. Na wsi są one szczególnie przydatne, ze względu na zróżnicowany poziom dzieci. Za nowoczesne i ułatwiające przyswajanie nowych treści uznali podręczniki i zeszyty pomocnicze. Trochę trudności przysparza nowy przedmiot — wychowanie plastyczne. Natomiast lepiej niż w miastach radzą sobie na ogół z kulturą fizyczną. Na boiskach szkolnych urządzili ogródki rekreacyjne dla najmłodszych, a niektóre pomieszczenia zamienili na sale gimnastyczne.

### Mebli pod dostatkiem

## Pomoce naukowe nie tylko w magazynie

Wykaz pomocy naukowych i sprzętu dla klas 1—3 opracowany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania dotarł do fabryk pomocy szkolnych i do Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Szkół „Cezas” w styczniu 1978 roku. Na siedem miesięcy przed rozpoczęciem nauki w zreformowanej szkole. Zaraz też przystąpiono do korekty planów produkcji. Na szczęście większość przedmiotów zawartych w wykazie znajdowała się w produkcji i w magazynach. Lecz i tak plan sprzedaży, czy inaczej mówiąc — zaopatrzenie szkół w pomoce dydaktyczne, wykonano w 70 procentach.

„Cezas” w Poznaniu zaopatruje szkoły w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Oczywiście sprzedaż odbywała się tylko według list za potwierdzeniem przez kuratoria. Przede wszystkim zaopatrywano zbiorcze szkoły gminne. Tam kierownik sprętu audiowizualny, taki jak grafoskopy, kamery, wychodzące ze służnego założenia, że szkoły miejskie, dysponujące sprzętem, mogą go udostępnić klasom pierwszym.

Nauczyciele przedszkoli i nauczania początkowego skarżą się nadal na brak drobnych, ale niezbędnych pomocy dydaktycznych, takich jak loteryjki obrazkowe, układanki, tablice graficzne, magnetyczne, plansze obrazkowe, ortograficzne, gramatyczne. Trzeba było je wykonywać własnym pomysłem, przy pomocy rodziców, warsztatów szkolnych, młodzieży starszych klas. Wartość dydaktyczną gier, materiałów pomocniczych dla przedszkoli i

pierwszych klas pozostawia wiele do życzenia. No cóż, „Cezas” kupuje to, co jest na rynku, zgodnie z katalogiem. Gdyby miał w czym wybierać...

Dyrektorzy poznańskiego „Cezasu” uważają, że drobne pomoce naukowe powinny być wykonywane przez warsztaty szkolne, młodzież i spółdzielczość, zaś fabryki pomocy naukowych powinny koncentrować się na bardziej skomplikowanej produkcji. W opinii poznańskiego „Cezasu” narzekanie na zaopatrzenie klas pierwszych wynika po prostu z nieporozumienia. Zaważyła moda na pracownię nauczania początkowego, składające się z nowego zestawu mebli. Lecz produkcja nie nadąża za popytem. W kraju jest 26 000 klas pierwszych, kompletów zaś wyprodukowano w 1978 roku — tylko tysiąc. W bieżącym roku będzie ich o tysiąc więcej. Dyrektorzy szkół chcą kupować pełne wyposażenie pracowni, zamiast kompletować z poszczególnych elementów. Tymczasem — kto był przezorny, przygotowywał klasy do nauczania początkowego dużo wcześniej.

W pierwszym kwartale bieżącego roku szkoły otrzymują brakujący sprzęt zamówiony w 1978 roku, zaś w drugim kwartale rozpocznie się realizacja zamówień na rok 1979. Zapowiada się import niektórych pomocy oraz dostawy materiałów pomocniczych dla nauczania początkowego, również tych, które niejednokrotnie szkoły wykonywały we własnym zakresie.

Są już do nabycia np. zestawy fazogramów do matematyki, do porównywania liczebności zbiorów, monografie liczb, małe tablice magnetyczne i duże, trzyczę-

ciowe, miniaturowe skrzyżowania jezdni do nauki zasad ruchu ulicznego. Wartość pomocy naukowych dla szkół i przedszkoli oraz sprzętu wzrosła z 434,2 mln zł w 1978 r. do 834 mln zł w roku 1979. Nadal jednak zaopatrzenie klas 1—3 będzie się odbywało według rozdziałnika.

Czyni się zakupy według katalogów opracowanych dla klas 4—10. Zgromadzono dla nich sporo fazogramów oraz różnorodny sprzęt do przedmiotów ścisłych i humanistycznych. Zestawy są skompletowane w skrzynkach, łatwe do przenoszenia. Natomiast nadal będą kłopoty z mapami (szkoła powinna dysponować zestawem 60 tytułów map). Sprzęt dydaktyczny dla klas 4—10 można nabywać bez ograniczeń. Magazyny „Cezasu” mają go pod dostatkiem.

Wśród pomocy dydaktycznych dla przedszkoli nadal brakuje interesujących gier, zabawek. W ubiegłym roku brakowało krzeseł i stolików dla przedszkolaków. Dzięki staraniom „Cezasu” Swarzędzkie Fabryki Mebli wyprodukują 50 000 krzeseł i 15 000 stolików.

W liczbach globalnych produkcja pomocy naukowych dla szkół jest imponująca. W praktyce okazuje się, że nie zawsze to, co można kupić jest najbardziej potrzebne i nauczyciele niejednokrotnie muszą liczyć na własną inwencję. W wielu szkołach, zamiast narzekać, trzeba racjonalnie wykorzystać sprzęt audiowizualny, zgromadzony przez lata. Zastanawiamy się też, czy meble segmentowe nie wystarczą w domach? Czy koniecznie muszą być w klasach?

### Encyklopedia dla uczniów

Według nowych zasad nauczania uczniowie zreformowanej szkoły zamiast tradycyjnego „wkuwania” materiału, mają przyswoić sobie umiejętność kojarzenia faktów, do czerpania do źródeł informacji. Absolwent dziesięciolatki powinien nabyć umiejętność organizacji własnej pracy umysłowej. Niezbędną pomocą w tym zakresie będzie encyklopedia dla dzieci i młodzieży, którą przygotowują Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Będzie ona zawierała wiadomości zgrupowane w dwóch blokach — dla uczniów klas I—III i klas IV—X. Oprócz encyklopedii, myśli się o innych specjalistycznych wydawnictwach dla młodzieży, takich, jak np. słowniki przedmiotowe.

Tak jest w Witomyślu, Obornikach, Dolsku, Kołaczku w województwie poznańskim. Sojusznikami są Komitety Rodzicielskie.

Niepokój budzi w niektórych placówkach brak nauczycieli do nauczania języków zachodnioeuropejskich, plastyki, muzyki. Cza sem powodem jest brak mieszkani. Chociaż trzeba przyznać, że w większości województw sytuacja bytowa nauczycieli zmieniła się radykalnie.

W województwie poznańskim w latach 1976—77 osiemnaście gmin podjęło się budowy mieszkań dla nauczycieli i obietnicy dotrzymało. Są to takie gminy jak Zaniemyśl, Dominowo, Kaźmierz, Czempin, Nowy Tomyśl, Kołaczko. Natomiast w 16 gminach budowę mieszkań dla nauczycieli odkłada się na później. Tak jest na przykład w gminach: Opalenica, Klecko, Łubowo, Tarnowo Podgórne, Suchy Las.

Dziesięciolatkę realizuje się szósty miesiąc. Trudno jeszcze mówić o wnioskach. Niemniej już teraz wiadomo, że gminne szkoły zbiorcze dzielnie pokonują trudności i starają się dobrze realizować zadania stojące przed nimi w szkole.

### W świecie dźwięków



Na lekcjach wychowania muzycznego dzieci nie tylko śpiewają. Poznają instrumenty muzyczne, przyswajają sobie podstawowe terminy muzyczne. Nowy przedmiot — wychowanie muzyczne — ma skutecznie kształtować wrażliwość dzieci na świat dźwięków. Na zdjęciu: lekcja w Zbiorczej Szkole Gminnej w Kostrzynie (woj. poznańskie). Dzieci grają na cymbałkach.

Fot. — R. Królak

Materiały opracowała BARBARA GRZEGORZEWSKA



## DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY VIII KLAS SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! Przeczytajcie uważnie!

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przyzakładowa  
Przedsiębiorstwa Produkcji i Montażu Urządzeń  
Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż”  
Poznań, ul. Wieruszowska 12/16  
— telefon 67-96-21 lub 67-52-51 wewnętrzny 540

PROponuje Wam Podjęcie Nauki  
DOBRE PLATNEGO ZAWODU o specjalności:  
**ELEKTROMONTER PRZEMYSŁOWY**

Po ukończeniu naszej Szkoły zapewniamy Wam pracę na wielkich budowach zakładów przemysłowych przy montażu wszelkich urządzeń z zakresu automatyki i elektrotechniki przemysłowej, stacji energetycznych do 110 kV oraz elektrycznych instalacji przemysłowych.

Absolwentom naszej Szkoły zapewniamy dalsze kontynuowanie nauki w Technikum Elektrycznym dla Pracujących.

Stwarzamy równe szanse startu do nauki w naszej Szkole wszystkim, którzy odpowiednio wcześniej podejmą decyzję zdobycia zawodu elektromontera i złożą następujące dokumenty:

- podanie podpisane przez rodziców,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- świadectwo szkolne,
- świadectwo zdrowia (do 30 czerwca br.),
- trzy fotografie.

w sekretariacie Szkoły, pokój 7, ul. Wieruszowska 16 w Poznaniu.

Dojazd tramwajem nr 1, 3, 13, w kierunku Junikowa.

UWAGA — NIE POSIADAMY INTERNATU.

CZEKAMY WIĘC NA CIEBIE!

Dyrekcja

389-K1

Mebel stylowe oraz segment Kowalskich, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 83453g

Szafę, 2 fotele, biurko, biblioteczkę — sprzedam. Swierczewskiego 30a m. 8, po godz. 15. 83463g

Dziwiarską maszynę dwu płytową, kożyskową, sprzedam. Polus, Sokoła 55 m. 4. 83474g

Elegancką suknię ślubną, szczerupia sylwetką, sprzedam. Ul. Jesienią 18 m. 11, po godz. 17. 83508g

Pawilon warzywa - owoce - kwiaty — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83519g.

Sprzedam sypialnię swarzędzką (czeczo), stan dobry. Swierczewskiego 124a m. 6. 83541g

### Samochody

Sprzedam Fiata 128 Sport L 1300 po wypadku oraz ciągnik C 355. Jaskiewicz Grudzielec gm. Raszków woj. kaliskie. 51p

Sprzedam Żuk A 13, stan dobry, silnik górno-zaworowy Stefan Gałazka, Komorze 23, 63-210 Żerków. 179p

Sprzedam przyczepę wywrotki oraz samochód Syrenę R-20, stan idealny. Kazimierz Samelak, Kaczanowo gm. Września tel. 13-96. 182p

Warszawę combi, rocznik 1972, blacha do remontu — sprzedam. Tel. 20-37-21, w godz. 16.30-18.30 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83272g.

Zamienię Fiata 125p 1500, rocznik 1971 — na Fiata 126p. Poznań, Palacza 90 m. 1. 83283g

Sprzedam Fiata 126p lub zamienię na Fiata 125p (fabrycznie nowe). Grzeszkowski, Leszno, ul. Kiepur 13. 83288g

Fiata 125p 1500, rocznik 1974 — sprzedam. Głuszy na 210 m. 5. 93342g

### lokale

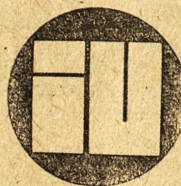
Kupię mieszkanie 2 lub 3-pokojowe własnościowe, nowe lub stare budowlane. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 180p

Kupię lub wydzierżawię wyłączone pomieszczenie na warsztat tel. 20-74-20 wieczorem. 82373g

Lokal własnościowy w Poznaniu, na warsztat ślusarski, kupię lub wydzierżawię. Oborski, telefon 451-88, godz. 8-16. 82845g

Oddam w dzierżawę plac z budynkami warsztatowymi Leszno, tel. 63-96 (wieczorem). 82782g

### nieruchomości



## OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ DYŻURY ZAKŁADÓW

### ● SOBOTA, 3 MARCA BR.

— Pogotowie telewizyjne  
WPHW, ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)

— Usługi motoryzacyjne  
PP Polmozbyt, ul. Gorysława 9 — tel. 734-81, godz. 9-17

— Usługi fryzjersko - kosmetyczne  
Zakłady czynne według wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej.

— Usługi fotograficzne  
WUSP — Oddz. Fotos  
plac Wolności 9 — tel. 527-55, godz. 15-19

— Usługi pralnicze i chemicznego czyszczenia odzieży  
Spółdzielnia „SWIT”  
— ul. Czerwonej Armii 52/56 — godz. 9-13  
— ul. Głogowska 18 — godz. 8-14  
— ul. Przybyszewskiego 44 a — godz. 8-14  
— Osiedle Piastowskie 75 — godz. 8-14

— Usługi pogrzebowe  
Spółdzielnia Universum, ul. Wielka 8 — tel. 589-64, godz. 10-18

### ● NIEDZIELA, 4 MARCA BR.

— Pogotowie telewizyjne  
ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)

— Usługi motoryzacyjne  
Polski Związek Motorowy (pomoc drogowa)  
— tel. 981, godz. 7-22

— Usługi fryzjerskie  
— ul. Czerwonej Armii 52/56, „Dom Usług”,  
Hotele: POLONEZ, MERKURY, LECH — godz. 9-13  
— Dworzec Główny — godz. 6-13

— Usługi pogrzebowe,  
ul. Wielka 8 — tel. 589-64, godz. 10-18

612-K1

### praca

Zatrudnię krawcową do krawiectwa lekkiego. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80722g.

Przyjmę lakiernika tylko dobrego fachowca, Poznań, Czerwonej Armii 23 m. 7 po godz. 18. 83566g

Palacza zatrudni ogrodnika. Zaręczyny, Radojewo, 62003 Biedrusko. 83497g

Zatrudnię krawca. Głogowska 74 m. 4. 82746g

Przyjmę dozorstwo oraz palenie w kotłowni, posiadanie uprawnień, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83466g.

### nauka

Korepetycje pod opieką pedagogów. Żydowska 30 m. 4 Kaczmarek, Piecho-wiak. 79968g

### kupno

Montaigne'a „Prób” kupię, tel. 67-15-97 godz. 8-10. 82290g

### sprzedaż

Sprzedam kombajn Vistula i przyczepę. Hubert Golek, Lutol Mokry — 66-320 Trzciel. 144p

Nowy kolorowy telewizor przenośny, turystyczny — sprzedam. Szamarczewskie go 48 m. 5. 83449g

Rozsądę pomidorów sprzedam. Poznań, Smardzewska 19 tel. 435-07. 83651g

Basset hound — szczeniaki rodowodowe sprzedam: Kołobrzeg, ul. Kaszubska 41 tel. 27-49 po godz. 18. 176p

Cebulki gladioli, także drobne do reprodukcji, piękne odmiany kłacza dahl karlowych, kolory i mieszanka. — Radomski, 62-004 Czerwonak, Gdynia 47. Tel. Poznań 528-96 81112g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83439g.

Szafę rzeźbioną, lustrem, trzyczęściową, debową, toaletkę, stolik, sypialnie — sprzedam. Palacza 38 m. 12, po południu. 83489g

## ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO  
w Koninie, ul. Dąbrowskiego 2/3 — telefon 284-96

prowadzi w ośrodkach szkolenia kursowego na terenie woj. konińskiego

## KURSY Z WOLNEGO NABORU I NA ZLECENIA

- przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych wyuczające od podstaw zawodu spawacza gazowego i elektrycznego oraz kursy specjalistyczne
- przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza dyplomowanego
- przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł robotnika wykwalifikowanego (czeladnika, mistrza) we wszystkich zawodach
- doskonalenia zawodowego we wszystkich zawodach i specjalnościach oraz bhp I, II i III stopnia
- przygotowujące do egzaminu w zakresie eksploatacji urządzeń energetycznych (zaświadczenia kwalifikacyjne typu E i D)
- przekwalifikowania zawodowego w różnych branżach
- przysposobienia zawodowego w zawodach budowlanych i metalowych palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokoprężnych, wózków akumulatorowych i spalinowych, suwnic, dźwigów, dźwignic, elektrowciągarek
- wszelkie inne według potrzeb i na zlecenia zakładów pracy
- dla potrzeb własnych kroju i szycia, „Gospodnik”, kreśleń technicznych i inne.

ZGŁOSZENIA NA PODANE TYPY KURSÓW NALEŻY KIEROWAĆ:

- KONIN — Zespół Szkół Zawodowych  
ul. Dąbrowskiego 2/3, tel. 284-96
- KONIN — Szkoła Podstawowa nr 6  
ul. Kolejowa 2, tel. 255-54
- SŁUPCA — Międzyresortowy Zespół Szkół Zawodowych  
ul. Kopernika 1, tel. 553
- KOŁO — Zespół Szkół Zawodowych  
ul. Kolejowa 11, tel. 101-13
- TUREK — Szkoła Podstawowa nr 3  
ul. Broniewskiego 5, tel. 49-25
- UNIEJÓW — Ośrodek Kształcenia Zawodowego  
ul. 1 Maja 5

430-K1

Dom w Sremie sprzedam. Informacje: Srem, ul. Zachodnia 10. 82803g

Sprzedam willę w Kępnie z ogrodem wraz z zabudowaniem gospodarczym, po kupnie wolne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82362g.

### rozne

Blotniki z tworzywa: Syrena, Renault, Dacia, Wartburg, Volkswagen, Skoda 100, wszystkie Moskwy, 05-815 Michałowice K. Ursusa, 1 Maja 32, telefon 49-05-35. 367-K2

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo. Botaniczna 6, Nowak. 80394g

Czyszczenie dywanów, foteli, tapczanów na miejscu u klienta, tel. 454-69, 461-08 rano Łukomska. 80128g

Greplowanie wełny, waty na koldry, Poznań, Piekna 47 (Jeżyce) Latusek. 80086g

Filtry olejowe, reflektory, błotniki, akcesoria, kar nijsze poleca Łukaszevska, Osiedle Czechy 5 A. 80070g

Ogrodzenia ozdobne, kraty, balustrady, regały, konstrukcje metalowe wykonuje Poppe, Poznań — Swierczewo, Jaszunskiego 12, tel. 32-04-45. 78785g

Wypożyczalnia sukien, wełnowych, nakryć do chrztu Poznańska 44, Swoboda. 81184g

Układam fliski, tel. 780-157, Olejnik. 82185g

Naprawa kalkulatorów inż. Mercik, Poznań, Włodarczy 102a tel. 263-486. 81212g

Cyklinowanie Kupsch tel. 619-99. 81703g

Automobilisci! Okretowymi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami, wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pedzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba warta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej lakierni. Gwarancja cztery lata. Niedziński, Poznań — Morasko. 81432g

Kożuchy odświeżam i farbuję. K. Michałowska, Poznań, Czerwonej Armii 37. Zakład czynny od godz. 12. 81674g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 81197g

Naprawa lodówek, tel. 33-16-07, 133-238 Hajdrych. 82704g

Cyklinowanie, lakiernie parkietów, tel. 623-67, Grzegorz Moniak. 82556g

Naprawa telewizorów, tel. 78-02-39 inż. Bielecki. 82682g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, pianina, fortepiany. Kamiński tel. 436-31. 81936g

## KSP „OŚWIATA” W POZNANIU ORGANIZUJE W MARCU 1979 R.

### KURSY

- ◆ STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH — we wszystkich zawodach
- ◆ MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE — budowlane, metalowe, elektryczne
- ◆ SPAWANIA elektrycznego i gazowego
- ◆ DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ

Zapisy przyjmuje i informacji udziela  
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna nr 2, tel. 524-01, od godz. 8-18, w soboty od godz. 8-14. 509-K1

## CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU  
ulica Kościuszki nr 57

## PRZYJMUJE CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

DO NAUKI W ZAWODZIE:

- ŚLUSARZA MECHANIKA  
do Warsztatu nr 4 w Koźminie Wlkp. i Warsztatu nr 5 we Wronkach
- ŚLUSARZA MECHANIKA
- ŚLUSARZA  
do Warsztatu nr 7 w Odolanowie.

- Nauka zawodu trwa trzy lata, w zawodzie ślusarza dwa lata.
- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.
- Uczniowie zamieszkali mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub na kwaterach.
- Otrzymują wynagrodzenie zależnie od roku nauki, premię oraz stypendium i zapomogi specjalne na ogólnie obowiązujących warunkach.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon nr 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon nr 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

551-K1





Uwaga!

## BIELIZNĘ DAMSKĄ STYLONOWĄ

W SZEROKIM ASORTYMENCIE

POLECAJĄ SKLEPY,

WPHW — ODDZIAŁU OBROTU UBIORAMI

„OTEX” W POZNANIU

- „GALLUX” — ul. Czerwonej Armii 76
- „PAW” — ul. Ratajczaka 22/24
- oraz przy — ul. Ratajczaka 39

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

622-K1

### praca

Szlifierz - polernik — potrzebny zaraz. Chromownia Poznań, Dzierżynskiego 39. 83796g

Kobiety zatrudnione zaraz przy produkcji. Wytwarzanie Wód Gazowanych. Poznań - Świerczewo, Bruna 61. 83719g

### kupno

Kupię wtryskarkę ręczną pionową do tworzywa sztucznego. Władość: Osurów Wilk., tel. 631-27. 80996g

Kupię krótki fortepian. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83856g.

### sprzedaż

Płaszcz skórzany. Telefon 507-54. 83862g

Organy ABI, wzmacniacz Vermona, mikrofon, sprężarka. Tel. 20-67-88. 83715g

### samochody

Kupię Citroena po wypadku lub do remontu DS, ID 19, 20, 21, 23 i B11 Nowak, 60-471 Poznań, Karłuska 23. 83702g

Fiat 126, odbiór Poimozbyt, sprzedam. Informacje: tel. 439-64. 83899g

### zguby

Znalazłem pleska pekińczyka, ciemno brązowy, zębki widoczne zewnątrz. Informacje: Poznań, Graniczna 14 m. 23. 83873g

Zgubiłem kluczyk magnetyczny w czerwonej pochewce, w okolicy Os. Kraju Rad. Proszę o zwrot, tel. 636-28. 83811g

8 lutego, zaginął rudy mieszkaniec owczarka niemieckiego. Tel. 202-766. Za zwrot nagroda. 83899g

### rozne

Pawilon warzywa — owoców — kwiaty poszukuje do stawców stałych i sezonowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83640g

Cyklinowanie, układanie mozaiki parkietowej. Łągodzki, tel. 204-700. 83680g

Posiadam Nyse i Fiata z przyczepką, przyjmuję akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83703g

Do nowo otwartego sklepu galanterii odzieżowej i skórzaną, poszukuje się dostawców. Mieczysław Michałek, Os. Zwycięstwa 21 m. 67. 83832g

### matrymonialne

Lekarka 28-letnia, wysoka, przystojna, dobrze sytuowana, pozna pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83789g

Milego pana, ukończonego 35 lat, posłubię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82234g

Przystojna, zrównoważona, prowadząca zakład, posiadająca mieszkanie i samochód — pozna pana z wyższym wykształceniem o zainteresowaniach handlowych, do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty z podaniem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80719g

Atrakcyjna blondynka, średniego wzrostu, panienka, wyższe wykształcenie, stanowisko, wola — pozna przystojnego, interesującego pana z wyższym wykształceniem, samodzielnym, lat 32-40, w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80403g

### pracownicy poszukiwani

GONCA — przyjmie, Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Zgłoszenia Poznań, ul. Grunwaldzka 19, p. 16. 17-B

### komunikaty

#### KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” dot. Gry z 25. II. 1979 r.

Wygrane w I losowaniu — za 4 trafne 22.258, — zł — za 3 trafne 83, — zł — za 2 trafne 8, — zł

Wygrane w II losowaniu — za 4 trafne 19.130, — zł — za 3 trafne 118, — zł — za 2 trafne 9, — zł

Wygrane w III losowaniu — za 4 trafne 5.411, — zł — za 3 trafne 101, — zł

Z okazji 34. Rocznic Wyżwolenia Miasta Poznania, wypisano na białym, z dnia 18. II. 1979 r. nr B 271958 — samochód „Polski Fiat 126p”. Za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 2.500, — zł, za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 500, — zł.

Wykaz wylosowanych

dalszych banderoli z dnia 25. II. 1979 r. zostanie podany do wiadomości w następnym komunikacie.

„3X16” Gra nr 32, z dnia 25. II. 1979 r.

Wygrane za 2 trafne po zł 2.560, —

Wygrane za 2 trafne po zł 240, —

Najbliższe losowanie Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” i „3X16”, odbędzie się w Śniadym Dyrekcji WGL „KOZIOŁKI” w dniu 4 marca 1979 r. o godzinie 12 wejście przez portiernię z ul. Kościuszki.

Informujemy, że z powodu trudnych warunków atmosferycznych — kubańskie naczynia będą brzoży udział w następnym losowaniu.

PAMIĘTAJCIE! „KOZIOŁKI” to nasza Gra!

#### KOMUNIKAT

#### URZĘDU MIEJSKIEGO W POZNANIU

W związku z postępującą odwilżą — wzywa się wszystkich zarządców budynków państwowych, spółdzielczych i prywatnych — oraz dozorców tych domów — do natychmiastowego oczyszczenia ulic (jezdni) przy krawężnikach w celu spływu wody do gulek ulicznych.

Powyższe czynności konieczne są dla zabezpieczenia niższych kondygnacji budynków przed zalewaniem.

Wobec niewywiązujących się administratorów, stosowane będą surowe sankcje administracyjne. 653-K1

#### ALFONS KANIASY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 marca br. o godz. 10.10 na cmentarzu jurnikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną

Poznań, Kadłubka 6 m. 7. 84031g

† Dnia 26 lutego 1979 r. zmarł w wieku 81 lat nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

#### FRANCISZEK BRYLCZAK

inwalida wojenny

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 marca br. o godz. 10.10 na cmentarzu jurnikowskim.

W smutku pograżona RODZINA

83959g

† Dnia 26 lutego 1979 roku zmarła nagle nasza najdroższa siostra, ciocia, szwagierka, sp.

#### ZOFIA NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 marca br. w Kiszkuwie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego o godz. 11.

W głębokim smutku siostra, bracia z rodziną Kiszkuwo, k. Gniezna. 83931g

† Dnia 26 lutego 1979 r. zmarł w 64 roku życia mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

#### JÓZEF RABURSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, 1 marca o godz. 11 z domu żałoby. Pogrzeb o godz. 12 w Iłowcu.

W smutku pograżona żona z rodziną

Tarnowo Stare, koło Czempina, 83925g

† Dnia 25 lutego 1979 r. po pracowitym i ofiarnym życiu odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza droga, kochana matka, babcia i prababcia, w 91 roku życia

#### z Witkowskich

#### PELAGIA TADEUSZAKOWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu komunalnym w Kościanie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 83907g

Dnia 25 lutego 1979 r. w wieku 64 lat zmarł

#### EDWARD PRZYMUSZAŁA

artysta rzeźbiarz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca br. o godz. 15.15 na cmentarzu komunalnym w Wolsztynie.

Pograżona w żalobie żona z rodziną

84028g

† Dnia 25 lutego 1979 r. zasnęła w Bogu, namaszczonea Olejami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

#### ZOFIA SROKOWA

członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. III. br. o godzinie 8.50 na cmentarzu jurnikowskim.

W smutku pograżeni synowie z rodziną

Poznań, Gdańsk. 632-U3

† Dnia 24 lutego 1979 r. po ciężkiej chorobie zmarła, przeżywszy 64 lata, sp.

#### JANINA ŚMIGŁAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu jurnikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 633-U3

#### ZENON GRZEŠKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca br. o godz. 13.10 na cmentarzu jurnikowskim, o czym z żalem zawiadamiają w smutku pograżeni

#### KOLEŻANKI i KOLEDZY

Wydziału Urzędów Abonenckich WUT Poznań. 83933g

Dnia 22 lutego 1979 roku zmarł nagle długoletni pracownik Wydziału Ogólno-Gospodarczego

#### HENRYK NOWAK

#### PIOTR NOWAK

#### ZENON GRZEŠKOWIAK

W Zmarłych straciłmy cenionych pracowników i nieodżałowanych kolegów.

Rodzicom Zmarłych wyraży głębokiego współczucia składają:

Kierownictwo i pracownicy Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Rada Zakładowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych.

647-K3

Dnia 25 lutego 1979 r. zmarł w 73 roku życia nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

#### ALOJZY NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

#### W smutku pograżona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Rolna 40 m. 2. 83954g

Dnia 22 lutego 1979 r. zakończył swoje życie nasz najukochańszy, najtroskliwszy mąż, tatusz, syn, zięć, brat, szwagier, wnuk i wujek, przeżywszy lat 32

#### HENRYK NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca br. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z synami i rodziną

Puszczykowo, ul. Zielona 6. 83953g

† Dnia 26 lutego 1979 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w wieku 49 lat nasz najdroższy mąż i tatusz, sp.

#### KAZIMIERZ PISKORSKI

mistrz złotniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. III. br. o godzinie 13.10 na cmentarzu jurnikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z córką

Ul. Przybyszewskiego 54 m. 2. 630-U3

† Dnia 25 lutego 1979 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy 76 lat, sp.

#### FRANCISZEK BRĘBOROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. III. br. o godzinie 15.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pograżona żona z rodziną

Ul. Żorska 26. 635-U3

† Dnia 23 lutego 1979 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, w 74 roku życia, namaszczonea Olejami św., nasza najdroższa, najukochańsza żona, mama, teściowa, babcia, prababcia, droga siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

#### JADWIGA POLCYN

z domu Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca br. o godz. 15.30 w Klekru.

W głębokim żalu pozostaje

RODZINA 83955g

#### kol. STANISŁAW ROGACZ

długoletni, ofiarny, sumienny działacz KKS „Lech” i Federacji „Kolejarz” w Warszawie i Związku Zawodowego Kolejarzy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” oraz wieloma innymi najwyższymi odznaczeniami sportowymi, resortowymi i związkowymi.

Odszedł od nas nieodżałowany kolega, życzliwy człowiek i serdeczny przyjaciel młodzieży.

Sport wielkopolski i kolejarzski poniosł niepowetowaną stratę, a jego sylwetka pozostanie w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się 28. II. 1979 r. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

Zawodniczką, zawodniczką, działaczką i Zarząd KKS „Lech” Poznań. 646-K3

Dnia 24 lutego 1979 roku zmarł przeżywszy 53 lata nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

#### KONRAD SZYMKOWIAK

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 marca br. o godz. 15.10 na cmentarzu jurnikowskim.

Strapiona żona z dziećmi

Pl. Waryńskiego 5 m. 4. 652-U3

Dnia 22 lutego 1979 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach kochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 65, sp.

#### FRANCISZKA JÓZEFIAK

Strapiona RODZINA

83808g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 lutego br. zmarła była długoletnia, ceniona pracowniczka naszego Oddziału

#### HELENA MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 lutego 1979 r. o godzinie 10.10 na cmentarzu na Jurnikowie.

Rodzinnie Zmarłej serdeczne wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Kolo Emerytów i Rencistów „Społem” WSS Oddziału Handlu Detalicznego w Poznaniu. 661-K3

† W dniu 25 lutego 1979 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.

#### CZESŁAW SZALAMACHA

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 1 marca br. o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Stanisława Kostki na Winiarach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca br. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W smutku pograżona żona z dziećmi i rodziną

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 13. Ul. Michałowska 1 m. 5. 637-U3

† Dnia 25 lutego 1979 r. w 60 roku życia zmarł po krótkiej chorobie nasz ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

#### KAZIMIERZ MIEDZIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. III. br. o godzinie 8.10 na cmentarzu jurnikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 636-U3

† Dnia 25 lutego 1979 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

#### EWA KONARKOWSKA

z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 marca br. o godz. 14 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pograżony mąż z rodziną

Ul. Szczepana 5 m. 64. 640-U3

† Dnia 22 lutego 1979 r. zmarł nagle w 31 roku życia mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, niezapomniany syn i brat, sp.

#### ZENON GRZEŠKOWIAK

Msza św. odprowadzona zostanie w czwartek, 1 marca br. o godz. 11.30 w kaplicy na Zegrzu, a pogrzeb odbędzie się o godz. 13.10 na cmentarzu jurnikowskim.

W głębokim smutku pograżona

#### RODZINA

Autobus odjedzie sprzed kaplicy o godz. 12.15. Ul. Rzezańska 25. 83930g

Dnia 24 lutego 1979 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 75, sp.

#### STANISŁAWA JAGATA

z domu Szalek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

#### RODZINA

Ul. Gostyńska 6. 83850g

Dnia 25 lutego 1979 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 28

#### EUGENIUSZ BARTCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca br. o godz. 12 w Mosinie.



